Cena numeru 3 zł.

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, PIĄTEK 19 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 225 (1149)

Związki Zawodowe w walce o produkcję i wyższy poziom pracy oświatowo-kulturalnej

3,5 miliona związkowców — wzmożonym wysiłkiem pracy odpowiada na groźbę ekskomuniki

Zakończenie obrad Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). Po dwóch dniach obrad, 16 bm. wieczorem zakończyło się w Warszawie Plenarne Posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W drugim dniu obrad Rada wysłuchała referatu organizacyjnego sekretarza CRZZ, tow. Dolińskiego który przedstawił przebieg akcji sprawozdawczej po II Kongresie Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego Rady, tow. Aleks. Zawadzkiego, omówiono najważniejsze aktualne zagadnienia ruchu związkowego.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodn. Rady tow. Aleksander Zawadzki. Nawiązując do zadań produkcyjnych, stojących przed ruchem zawodowym, mówca m. in. podkreślił konieczność otoczenia należytą opieką dozoru technicznego i intensywniejszego wciągnięcia inteligencji technicznej do walki o ilość, a głównie o jakość produkcji oraz pozytywnie ocenił podjęte przez poszczególne związki wysiłki w kierunku tworzenia w zakładach pracy — społecznych komisji ochrony i porządku.

W dalszym ciągu przewodniczący CRZZ zaakcentował konieczność stałego podnoszenia autorytetu dołowych ogniw związków zawodowych w zakładach pracy oraz poinformował Radę o realizacji niektórych ważniejszych uchwał czerwcowego II Kongresu Zw. Zawodowych. M. inn. w sprawie uruchomienia funduszów na remonty mieszkań robotniczych, przedłużenia najkrótszych urlopów dla robotników fizycznych (odpowiednie przepisy są w końcowym stadium opracowywania) i wprowadzenia wysokich odznaczeń państwowych dla wybitnych przodowników pracy.

Nawiązując do potrzeby wzmożenia akcji oświatowo — wychowawczej, tow. Aleks. Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność zwalczania wrogiej propagandy reakcyjnego kleru, często bijącej bezpośrednio w wysiłek najszerszych mas, które podnosząc produkcję, dążą do zwiększenia dobrobytu ludzi pracy.

Na zakończenie obrad Plenum CRZZ powzięło jednomyślnie uchwałę, formułującą zadania, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym w związku z realizacją uchwał II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie. Rezolucja kładzie szczególny nacisk na udział związków zawodowych w walce o pokój oraz w walce o zwiększanie produkcji i wykonanie planu trzyletniego o 2—3 miesiące przed terminem.

W drugiej rezolucji Plenum CRZZ —w imieniu 3,5 miliona związkowców — wyraziło całkowitą solidarność z oświadczeniem rządu o stosunku do kościoła oraz z treścią dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. „Związki Zawodowe— głosi m. inn. rezolucja powinny odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym oraz jeszcze aktywniejszą pracą oświatowo -wychowawczą“.

Robotnicy łódzcy zwiedzają Warszawę

• Co niedziela tysiące ludzi przyjeżdża z całej Polski by zwiedzić budującą się Warszawę, a przede wszystkim trasę W—Z.

Na zdjęciu — członkowie wycieczki pracowników PZPB Nr 1 z Łodzi posilają się na trasie W—Z.

Posiedzenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA (PAP) — W Sofii odbyło się posiedzenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, na którym rozpatrzono szereg spraw organizacyjnych.

Do Biura Politycznego wybrano Czernikolewa, Damiasłowa i Neiezowa. Kandydatami na członków Biura Politycznego wybrani zostali Ganew i Dimow.

Komitet Centralny postanowił wykluczyć z Komitetu Pawłowa za jego nieszczere stanowisko wobec partii w związku ze sprawą Trajczo Kostowa.

—o—

Prasa kliki Tito nie ogłosiła noty rządu ZSRR

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Belgradu, że choć minęło już pięć dni od chwili ogłoszenia noty rządu ZSRR, do rządu jugosłowiańskiego — prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu nie wspomina ani słowem o tej nocie.

Zarzadzenie Min. Handlu Wewnętrznego

Będziemy jedli lepszy chleb

Nowy gatunek mąki żytniej

WARSZAWA, (PAP). — W dążeniu do dalszego podniesienia jakości chleba oraz zwiększenia produkcji otrąb żytnich niezbędnych do tuczenia trzody chlewnej, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie **o wprowadzeniu z dniem 15 sierpnia br. do obrotu i wypieku nowego gatunku mąki żytniej 60 proc. która zastąpi dotychczas używaną mąkę 65 proc.**

Jednocześnie Biuro Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustaliło ceny mąki żytniej 60 proc., która wynosi dla województwa warszawskiego, poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego, wrocławskiego, śląskiego, miasta Warszawy i miasta Łodzi w hurcie 42 zł, w detalu 49 zł Dla pozostałych województw: lubelskiego, szczecińskiego, olsztyńskiego, kieleckiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego cena mąki żytniej 60 proc. ustalona została dla hurtu 43 zł., dla detalu 50 zł.

„Nie damy się zastraszyć wrogą uchwałą Watykanu“

Powiatowa Rada Narodowa w Łodzi całkowicie solidaryzuje się z polityką Rządu Ludowego

„Przywiązanie chłopa do religii nie może być wykorzystywane dla politycznych planów Watykanu!“ — oświadczają rolnicy powiatu łódzkiego

Na odbytym wczoraj nadzwyczajnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej pod przewodnictwem tow. Broniarczyka, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, a także bezpartyjnych rzesz społeczeństwa powiatu, naświetlili istotę uchwały Watykanu o ekskomunice.

Ob. Kozula, przewodniczący Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, oświadczył m. in., że **uchwała papieska jest brutalnym podważaniem uczuć religijnych i wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczego, który wziął na swoje barki ciężar budowy Państwa i utrwalenia pokoju.**

W imieniu Ligi Kobiet ob. Nogalska stwierdziła, że **wierzące i praktykujące kobiety polskie potępiają uchwałę papieską. Odpowiedzią kobiet na groźbę ekskomuniki będzie dalsza praca dla dobra Polski Ludowej.**

Ob. Kulczycki, przemawiający w imieniu nauczycielstwa powiatu zapewnił, że **szkoła polska w dalszym ciągu będzie realizować hasła socjalizmu i walczyć z wszelką prowokacją, szkodliwą dla rozwoju młodego pokolenia, chociażby pochodziły one z Watykanu.**

W imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej przemawiał ob. Chmielewski, który stwierdził, że **Związek Samopomocy Chłopskiej nie dopuści, aby przywiązanie mas chłopskich do religii mogło być wykorzystywane dla celów sprzecznych z interesami państwa ludowego.**

Por. Sandor w imieniu S.P. dał wyraz uznania dla ustosunkowania się naszego rządu do prowokacji watykańskiej. W imieniu bezpartyjnej ludności powiatu ob. Pszonko dał wyraz oburzenia społeczeństwa powiatu na metody watykańskie, zmierzające do odciągnięcia ludzi od ich pracy nad odbudową Ojczyzny.

Przedstawiciel ZMP, ob. Gierłowski, zapewnił, że przepojona troską o zabezpieczenie wolności sumienia i wiary decyzje naszego rządu znajdują najgorętsze poparcie wśród młodego pokolenia Polski.

Ob. Kopciński (Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Państwowych) stwierdził m. in., że uchwała watykańska nosi wszelkie cechy awanturniczej próby zastraszenia ruchu robotniczo - chłopskiego. Ta polityka trafiła w próżnię i nie znajdzie w naszym społeczeństwie oddźwięku.

Przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, ob. Wielewski oświadczył, że **wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki naszego rządu, który gwarantuje pełną wolność religii i zabezpiecza nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.**

Ob. Skupiński (S. L.) stwierdził, że chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym, nie dadzą się wziąć na lep fałszywych słów papieskich, które podważają kult religijny, używając go do machinacji politycznych.

Na zakończenie głos zabrał przedstawiciel Powiatowego Komitetu PZPR, tow. Pomykało, który podkreślił zgodność oświadczeń przemawiających na Radzie, co świadczy o tym, że żaden człowiek pracy w Polsce Ludowej nie da się zbałamucić stosowaną przez Watykan metodą skłócenia narodu pod płaszczykiem obrony wiary.

Posiedzenie PRN, w którym brał udział również ksiądz proboszcz Moskwa z gminy Nowosolna, zakończyło się jednogłośnym uchwaleniem rezolucji, w której czytamy m. in.:

Powiatowa Rada Narodowa świadoma tendencji, zawartej w uchwale Watykanu, wyraźnie obliczonej jest na sianie zamętu i rozdźwięku w społeczeństwie naszym, postanawia wzmóc wysiłki swoje po linii mobilizacji społeczeństwa wokół oświadczenia Rządu, poprzez przeprowadzenie szerokiej kampanii uświadamiającej wśród mas robotniczo-chłopskich, wyjaśniającej istotny cel posunięć Watykanu.

Na walnym zebraniu Spółdzielni Słuchaczy Państwowego Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Bratoszewicach, zebrani uchwalili rezolucję, w której w związku z groźbą ekskomuniki stwierdzają, że:

1) uchwała ta jest aktem politycznym, stosowanym w obronie walczącego się świata kapitalistycznego wyzysku;

2) uchwała ta wymierzona jest w samą religię, gdyż miesza ją z działalnością polityczną;

3) uchwała ta uderza w masy ludzi wierzących, gdyż przeciwstawia ich ludziom niewierzącym, ich towarzyszom pracy i walki.

Watykan zmierza do wprowadzenia zamętu i fermentu wśród mas ludu pracującego Polski Ludowej.

Nauczycielstwo Szkół Rolniczych podobnie jak cała ludność pracująca Polski Ludowej nie da się zastraszyć i spełni swój patriotyczny obowiązek wobec swego Ludowego Państwa.

Sport z ostatniej chwili

Reprezentacja piłkarska Warszawy pokonała reprezentację Morawskiej Ostrawy w stosunku 3:2

W zwycięskim marszu

Chińska Armia Ludowa zdobywa porty i miasta

HONGKONG, (PAP) — Agencja Reutera donosi, że Chińskie Wojska Ludowe zdobyły port Fuczou, stolicę prowincji Fukien. Fuczou położony jest na wybrzeżu, na przeciwko wyspy Formoza.

Agencja Nowych Chin donosi, że na południu prowincji Kiangsi Wojska Ludowe wyzwoliły miasto Yutu. W prowincji Hunan zdobyte zostało miasto Yuhsien.

Na froncie północno-zachodnim Wojska Ludowe zakończyły oczyszczanie prowincji Szensi z wojsk nieprzyjacielskich. **Po zlikwidowaniu ostatnich punktów oporu wojsk kuomintangowskich otwarta została droga do Ninghsia i Tsinghai.**

W ostatnim tygodniu w toku działań w prowincjach Hunan i Kiangsi przeszło 3 tysiące żołnierzy i oficerów kuomintangowskich poddało się Wojskom Ludowym.

Barbarzyńskie metody wojsk francuskich w Vietnamie

SYDNEY (PAP) — Jak donosi radio vietnamskie, dowództwo wojsk francuskich, **usiłując zdławić opór Vietnamczyków, stosuje takie metody walki, jak niszczenie pól ryżowych.**

W prowincji Namidin, **francuskie samochody pancerne w ciągu kilku tygodni zniszczyły tysiące akrów pól ryżowych.** W prowincji Haiduong oddziały francuskie **spaliły tysiące magazynów z ryżem, wyrżnęły setki sztuk bydła.**

* * *

Według krążących tu wiadomości, oddziały francuskie **ewakuowały się z miasta Bakkan (Vietnam). Miasto zajęły oddziały vietnamskie.**

W KILKU WIERSZACH

MOSKWA. Delegacja związku zawodowego górników szkockich z sekretarzem generalnym związku W. Pearsonem na czele, która bawi obecnie w Zagłębiu Donieckim, zwiedziła jedną z największych kopalń węglowych. Prócz tego delegaci zapoznali się z pracą Domu Inżyniera i Technika zjednoczenia „Stalinugol“.

* * *

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się obchód rocznicy „Niepodległości Indii“. Na akademii, urządzonej przez „Ligę Hinduską“ doszło do demonstracji protestacyjnych w czasie przemówienia ministra stanu Hectora Mac Neil'a, gdy minister wspomniał w swym przemówieniu o „przyjaznym stosunku“ do Indii.

* * *

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się 7-my numer organu jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod sztandarem imperializmu“. Artykuł wstępny czasopisma zawiera apel do opinii demokratycznej świata o pomoc dla ginących w więzieniach Tito komunistów jugosłowiańskich.

Kłótnie w marshallowskiej „rodzinie“

HAGA (PAP) — Prasa holenderska donosi **o nowych swarach w obozie krajów marshallowskich,** które tym razem dotyczą rozdziału dolarów marshallowskich na przyszły rok.

Korespondent dziennika „Trouv“ donosi z Paryża, że między tymi krajami na konferencji odbytej w ubiegłym tygodniu w Paryżu, **ujawniły się tak poważne rozbieżności zdań, że nie ma nadziei na jakiekolwiek ich załagodzenie.**

Sprzeczności te ujawniły się przede wszystkim między rządami Anglii i Holandii. **Delegacja brytyjska zażądała, by większość funduszów dolarowych, przeznaczonych dla krajów marshallowskich otrzymała Anglia, której — zdaniem delegacji — grozi katastrofa gospodarcza. Jednakże delegaci Holandii, Włoch i innych krajów kategorycznie sprzeciwiają się propozycji angielskiej.**

Z drugiej strony Anglicy protestują przeciwko postulatom Holendrów.

Przed otwarciem wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Na terenach wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie praca szybko posuwa się naprzód. **Wykonano już 90 procent prac ornamentacyjnych i 90 procent instalacji elektrycznych.** Zakończono wewnętrzne prace ornamentacyjne pawilonu nr 1, a przed pawilonem nr 2 wyrosły płaskorzeźby, symbolizujące Polskę Ludową, budującą zręby socjalizmu **w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim.**

Rekiny City — chcą zrzucić ciężar kryzysu na barki robotników

LONDYN (PAP) — Federacja przemysłowców brytyjskich **wydała oficjalne oświadczenie w sprawie kryzysu ekonomicznego.**

W oświadczeniu tym federacja stwierdza, że Wielka Brytania **stoi przed groźbą braku żywności i surowców, niezbędnych dla produkcji.** Brak ten pociągnie za sobą **dalsze ograniczenie konsumcji i wzrost bezrobocia.** Równowaga budżetowa roku 1948 została osiągnięta jedynie dzięki wyjątkowo korzystnym warunkom. Obecnie, **wskutek zmniejszenia się popytu na rynkach światowych Wielka Brytania żyje ponad stan.** Federacja przemysłowców domaga się od rządu podjęcia środków, w celu uratowania sytuacji gospodarczej kraju.

Środki te, zdaniem federacji, powinny polegać na: drastycznym zredukowaniu wydatków państwowych **i wydatków przeznaczonych na subsydiowanie programu socjalnego i zamrożeniu płac robotniczych.**

Federacja domaga się również zniesienia kontroli rządowej nad przemysłem i porzucenia i projektów nacjonalizacji.

Prezydent RP Bolesław Bierut na inspekcji marynarki wojennej

ŚWINOUJŚCIE, (PAP). — W dn. 12 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut w towarzystwie ministra Obrony Narodowej marszałk Polski Żymierskiego inspekcjonował jednostki marynarki wojennej stacjonujące w rejonie Świnoujścia. Prezydent RP interesował się życiem i pracą marynarzy oraz wyraził swoje zadowolenie z ich osiągnięć.

Wybitni teolodzy USA nawołują do walki z trumanowską polityką zbrojeń

NOWY JORK (PAP) — Trzech wybitnych działaczy kościoła Metodystów, m. in. biskup Walls, prof. Thompson i prof. Luccok opublikowało wspólne oświadczenie, **w którym wzywają** do zwołania w dniu 24-ym sierpnia w Waszyngtonie nadzwyczajnej konferencji **do walki z trumanowskim programem uzbrojenia.**

Oświadczenie stwierdza m. in., że **„W Stanach Zjednoczonych panuje przekonanie, że trumanowski program uzbrojenia odbije się katastrofalnie zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w całym świecie.**

Konsekwencje tego programu będą nieobliczalne. **W celu usprawiedliwienia tego programu jego zwolennicy sztucznie podsycali atmosferę paniki i psychozy wojennej.** By zrealizować swe plany zwolennicy programu Trumana uciekli się nawet do takiej metody, jak przerwanie posiedzeń komisji senackiej do spraw zagranicznych i wojskowych. **W ten sposób pozbawili możności wypowiedzi członków opozycji.**

Autorzy oświadczenia wzywają wszystkich, którzy pragną pokoju, do udziału w konferencji 24 sierpnia.

RUCH ZAWODOWY w POLSCE

odpowie imperialistom i ich sojusznikom

wzmożoną walką o pokój i jedność szeregów związkowych oraz zaostrzeniem czujności całej klasy robotniczej

Dokończenie przemówienia przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zawodowych – tow. Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu CRZZ w Warszawie

Tow. A. ZAWADZKI przewodniczący CRZZ

Kongres Mediolański wezwał centrale krajowe związków zawodowych do zmobilizowania jak najszerszych mas pracujących dla obrony praw i swobód związków zawodowych, gwałconych przez rządy kapitalistyczne. Kongres zwrócił się też z manifestem do wszystkich ludzi pracy na całym świecie, wzywając ich do wzmożenia czujności klasowej i walki o pokój, o poprawę bytu mas pracujących, o wzmocnienie jedności związków zawodowych, oraz o zagrożone swobody i prawa związkowe. Odezwa do członków związków zawodowych, których przywódcy wbrew woli mas robotniczych wystąpili z ŚFZZ, wzywa tych związkowców do walki o przywrócenie jedności światowego ruchu zawodowego, do tworzenia komitetów współpracy z Federacją w celu prowadzenia dalszej wspólnej walki o żywotne postulaty klasy robotniczej.

Kongres podkreślił ogromny wkład związków zawodowych ZSRR i krajów demokracji ludowej w obronę pokoju i jedności Federacji. Rosnąca potęga tych państw jest największą gwarancję pokoju i postępu światowego.

Przypominając program społeczno-ekonomiczny żądań klasy robotniczej przyjęty na Konferencji Londyńskiej i na Paryskim Kongresie ŚFZZ — mówca podkreśla wagę prowadzonej przez Federację walki o stałe podnoszenie płac robotniczych, skrócenie dnia roboczego, ubezpieczenia społeczne i o inne postulaty, mające na celu polepszenie warunków pracy i życia mas pracujących.

Mówca zwraca uwagę, że program ŚFZZ jest w Polsce konsekwentnie realizowany, co zapewnia ludziom pracy coraz wyższą stopę życia.

Nędza i bezrobocie w krajach kapitalistycznych

Kongres Mediolański stwierdził w specjalnej rezolucji, że w Związku Radzieckim dokonuje się stały wzrost dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego mas pracujących, dzięki socjalistycznemu charakterowi państwa radzieckiego, w którym nie ma sprzeczności między Państwem a robotnikami. Rezolucja ta stwierdza również, że poważne sukcesy w dziedzinie polepszenia położenia ekonomicznego ludzi pracy osiągnęły związki zawodowe krajów demokracji ludowej, dążących do socjalizmu.

Zupełnie inaczej układają się stosunki w krajach kapitalistycznych, gdzie położenie klasy robotniczej stale się pogarsza. Cały ciężar odbudowy powojennej a obecnie i przygotowań wojennych jest tam przerzucany na klasę robotniczą. Spadają tam płace robocze, rosną ceny produktów pierwszej potrzeby. Jednocześnie z pogarszaniem się położenia klasy robotniczej rosną ogromne zyski kapitalistów. Plan Marshalla hamuje rozwój przemysłu w krajach objętych tym planem. Wzmaga się bezrobocie i rozprzestrzenia na te kraje groźbę kryzysu, do którego zmierza gospodarka USA.

Przedstawiwszy sytuację w Stanach Zjednoczonych, w Grecji, w Hiszpanii, we Włoszech, Francji i Anglii, mówca podkreślił wzrost nasilenia walk wyzwoleńczych, oraz akcji strajkowych w tych krajach.

Walka wyzwoleńcza narodów kolonialnych

Wiele uwagi poświęcił Kongres problemom związkowym krajów kolonialnych i zależnych. Bogactwo tych problemów wynika z ogromnego rozwoju walk klasy robotniczej tych narodów przeciw imperializmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne — walk, stanowiących część składową ogólnej walki o pokój, wolność, dobrobyt i postęp społeczny.

Sytuację obecną charakteryzuje wtargnięcie kapitałów amerykańskich do krajów kolonialnych, które były dotychczas domeną innych państw kapitalistycznych. Równocześnie wzrosła ogromnie świadomość klasowa tych krajów, co umożliwiło wyrwanie spod panowania międzynarodowego imperializmu ogromnych połaci Azji — szczególnie wskutek zwycięstw Chińskiej Armii Ludowej.

Powstały też demokratyczne państwa i rządy w północnej Korei, w Vietnamie i Indonezji, rozgorzały powstania narodowe w Burmie i na Malajach, spotęgował się ruch narodowo-wyzwoleńczy w Indiach i w innych krajach.

Zmusiło to imperialistów do zastosowania nowej strategii, polegającej na formowaniu podporządkowanych sobie marionetkowych rządów, składających się ze zdrajców, jak również na usiłowaniach rozbicia ruchu zawodowego tych krajów przy pomocy prawicowych socjalistów.

Przedstawiwszy obszernie niewolnicze warunki pracy, dyskryminację narodowościową i rasową, oraz terror panujący w krajach kolonialnych i zależnych — mówca przeszedł do omówienia uchwał Kongresu Mediolańskiego, wytyczających zadania ŚFZZ w dziedzinie wspierania wyzwoleńczej walki tych krajów.

Kongres uchwalił utworzenie stałego Funduszu Międzynarodowej Solidarności Robotniczej, w celu niesienia skutecznej pomocy słabszym i prześladowanym związkom zawodowym. Kongres zlecił również władzom ŚFZZ wydawanie specjalnej literatury związkowej w językach narodów kolonialnych, oraz postanowił zwołać jeszcze w bieżącym roku konferencję związków zawodowych krajów Azji i Oceanii w Pekinie.

Departamenty Zawodowe – podstawowym ogniwem walki o scementowanie szeregów robotniczych na całym świecie

Referując następnie zagadnienia organizacyjne, nad którymi obradował Kongres — przewodniczący CRZZ zajął się przede wszystkim **problemem Departamentów Zawodowych**, które powinny stanowić podstawowe ogniwo ŚFZZ i stać się ośrodkami jedności, oraz walki o poprawę warunków gospodarczych i społecznych mas pracujących na całym świecie.

Pomimo jednomyślnego stanowiska w tej sprawie Kongresu Paryskiego, reformistyczni przywódcy tzw. sekretariatów zawodowych i związkowych central anglosaskich rozpoczęli po tym Kongresie podwójną grę, sabotując w praktyce powołanie do życia Departamentów Zawodowych. Komitet Wykonawczy ŚFZZ przystąpił jednak do tworzenia Departamentów i **dotychczas zorganizowano już Departamenty Zawodowe przemysłu metalowego, włókienniczego i skórzanego, jednoczące miliony robotników tych przemysłów z całego świata.**

Na siedzibę Departamentu Włókienniczego wybrano Warszawę. Organizowanie Departamentów innych zawodów jest w toku.

Antypolskie przymierze Watykanu z międzynarodowymi siłami kapitału i reakcji

W DRUGIEJ CZĘŚCI PRZEMÓWIENIA przewodniczący CRZZ omówił zadania, jakie stoją obecnie przed polskim ruchem zawodowym, kierującym się wytycznymi uchwał II-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

„Minione dni — stwierdził mówca — ze szczególną wyrazistością udowodniły nam słuszność marksistowsko-leninowskiej tezy, że świadomość klasową mas pracujących, oraz ich jedność trzeba budować w uporczywej walce klasowej, trzeba ją codziennie pogłębiać i konsekwentnie jej bronić, ponieważ jest ona dziś atakowana ze wszystkich stron i przy użyciu wszystkich środków, jakie posiadają międzynarodowe siły kapitału i reakcji".

Do arsenału tych środków przybyła ogłoszona niemal nazajutrz po II Światowym Kongresie Związków Zawodowych znana uchwała watykańska, przybyła w towarzystwie wygłoszonego „ze szczególnym wzruszeniem", nawskroś wrogiego Polsce i narodowi polskiemu, niemieckiego przemówienia papieża.

Przybyła by stanąć w rzędzie Unii Zachodniej, paktu atlantyckiego, planu Marshalla, prób rozbicia ŚFZZ, odbudowy militaryzmu niemieckiego i japońskiego, oraz innych tego rodzaju posunięć imperialistów i międzynarodowej reakcji, wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko klasie robotniczej i jej międzynarodowej jedności — głównej przeszkodzie na drodze podżegaczy wojennych.

Uchwała watykańska — ogłoszona tuż po wyraźnie nieudanej próbie rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych i w obliczu dalszego potężnego wzrostu sił klasy robotniczej i międzynarodowych sił pokoju i postępu, wskazuje, że siły reakcji poczuły się zmuszone sięgnąć po nowe rezerwy.

Naszym zadaniem w odpowiedzi na nowe posunięcia starego świata— jest pokrzyżować zamiary wrogów pokoju i postępu, osiągnąć nowe zwycięstwa na drodze do socjalizmu.

Naczelne zadanie międzynarodowego ruchu zawodowego

Mówca przedstawia kolejno siedem konkretnych zadań:

1 Wobec nowych posunięć imperialistów amerykańskich, oraz ich ekspozytur i sojuszników włącznie do ostatniej uchwały watykańskiej — walka o pokój stanowi dziś naczelne zadanie międzynarodowego ruchu zawodowego.

Należy zacieśniać naszą współpracę ze stałym Komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, należy mobilizować do walki o pokój całą naszą klasę robotniczą i inteligencję pracującą. Należy powołać we wszystkich zakładach pracy, urzędach i instytucjach stałe Komitety Obrony Pokoju. Komitety te obok bieżącej pracy mają zadanie zmobilizowania najszerszych mas do obchodu międzynarodowego dnia walki o pokój, wyznaczonego na 2 października br..

Każdą akcję w obronie pokoju należy wiązać z pogłębieniem przyjaźni i braterstwa naszego narodu ze Związkiem Radzieckim, wiązać ze wstępowaniem nowych tysięcy do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

2 Za sprawą obrony pokoju wiąże się jak najściślej sprawa jedności klasy robotniczej. Trzeba prowadzić codzienną systematyczną pracę, wyjaśniającą antyrobotniczą rozłamową politykę przywódców A. F. L. T. U. C., C. I. O. należy z całym międzynarodowym ruchem zawodowym walczyć o rozszerzenie i wzmacnianie wpływów, oraz autorytetu ŚFZZ.

3 W walce przeciw klasowym zw. zaw. w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych burżuazja i jej rządy stosują coraz okrutniejszy terror i bezprawie. Zadaniem ŚFZZ jest solidarna współpraca z walczącymi organizacjami zawodowymi.

4 Przekraczanie planów produkcyjnych powinno stać stale w centrum uwagi związków zawodowych.

Jeżeli w drugim półroczu przekraczanie planu utrzyma się tylko na dotychczasowym poziomie, plan 3-letni zostałby zrealizowany mniej więcej 2 miesiące przed terminem — ciągnie mówca — a przecież postanowiliśmy skrócić termin wykonania planu nie o 2, lecz od 2—3 miesięcy.

Stoi więc przed nami zadanie wzmożenia wysiłków na polu współzawodnictwa pracy.

Niektóre gałęzie przemysłu jak np. hutnictwo i przemysł drzewny wykonały już całkowicie swój plan 3-letni, szereg innych przemysłów: mineralny, papierniczy, obuwiany wskazują wyższy od przeciętnego stopień przekroczenia planu półrocznego. Inne gałęzie przemysłu powinny brać z nich wzór. Szczególnie ważna jest walka o dalsze zwiększenie wydajności pracy w górnictwie.

Niezależnie od wykonania ilościowego, w niektórych przemysłach (włókienniczy) ostro rysuje się walka o podniesienie jakości.

5 Następnym zadaniem jest sprawa podniesienia na wyższy poziom dyscypliny w szeregach klasy robotniczej.

6 Z walką o wykonanie planów produkcyjnych, o podniesienie dyscypliny pracy, normalny tok i rozwój procesów produkcyjnych wiąże się podstawowa dziś sprawa zaostrzenia czujności klasowej mas pracujących. W oświadczeniu Rządu z 27 lipca mówi się, że „w parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku, pomnażanego przez naród polski z zapałem budzącym podziw całego świata".

Konieczne jest więc zaostrzenie czujności całej klasy robotniczej wobec niecnych poczynań niedobitków wroga klasowego.

Należy wpoić w każde ogniwo związkowe i w każdego członka zw. zawodowego poczucie odpowiedzialności za ochronę majątku i bezpieczeństwa Polski Ludowej.

Przewodniczący CRZZ stawia tu konkretne zadanie zmobilizowania w każdym zakładzie pracy oddziałowych grup najlepszych aktywistów związkowych dla doraźnego generalnego przeglądu urządzeń dla organizacji ochrony obiektów.

7 Wreszcie jako ostatni — warunek pełnej realizacji uchwał Światowego Kongresu mówca wymienia wzmożenie na wszystkich odcinkach pracy uświadamiającej dla podniesienia politycznej świadomości, postawy ideowej i bojowości najszerszych mas pracujących. Od wykonania tego warunku zależy nasz dalszy zwycięski marsz po drodze realizacji planów gospodarczych, dalszej ustawicznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i inteligencji pracującej, nasz zwycięski marsz ku socjalizmowi.

Partia – niezłomną przewodniczką mas pracujących i narodu

W ofensywie politycznej, w pracy wychowawczej i kulturalno- oświatowej należy gruntownie wyjaśniać oświadczenia Rządu o stosunku Państwa do Kościoła i dekret z 5 sierpnia, przypominając antypolskie i proniemieckie wystąpienia Watykanu, oraz jego średniowieczną uchwałę.

Mówca domaga się też wzmożenia akcji łączności fabryk ze wsią i skoncentrowania uwagi na najbardziej zacofanych terenach. Szczególnie tam, gdzie reakcji udaje się jeszcze wykorzystywać dla swych celów łatwowierność prostych ludzi.

W milionowych szeregach związkowców należy pogłębiać zaufanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiernej i niezłomnej przewodniczki mas pracujących i narodu.

Kończąc przemówienie tow. Aleksander Zawadzki stwierdził:

„W pracy i walce jesteśmy pełni poczucia solidarności z walką braci robotników krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Przesyłamy im gorące braterskie pozdrowienia i życzenia zwycięstw w ich zmaganiach z wyzyskiwaczami i ciemiężcami". (Oklaski).

Wszystkie stronnictwa demokratyczne jednomyślnie potępiają antypolską uchwałę Watykanu

Wielkie zebranie aktywu międzypartyjnego w Filharmonii Łódzkiej

W dniu 16 sierpnia w sali Filharmonii odbyło się zebranie aktywu stronnictw demokratycznych poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu RP. z dnia 26 lipca br. o stosunku Państwa i Rządu Ludowego do zagadnienia wolności sumienia i wyznania.

Sala Łódzkiej Filharmonii nie mogła wprost pomieścić olbrzymiej ilości aktywistów PZPR-u, SL, PSL-u, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy.

Punktualnie o godz. 17.15 zebranie otwiera prezydent miasta, tow. Minor Marian, powołując prezydium, do którego m. in. weszli: wojewoda Piotr Szymanek, I sekr. KŁ i KW PZPR, tow. Dworakowski, sekr. Zarządu Wojewódzkiego SL Dragan, sekretarz PSL Kolaczyński, ob. Essel (SL), ob. Rapaport (SD) i ob. Gogolewski (SP.).

Jako pierwszy zabrał głos tow. Dworakowski, który wskazał na nieprzypadkową zbieżność między uchwałą Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki, a ogólną ofensywą sił wstecznych z imperialistami amerykańskimi na czele, przeciwko pokojowi, współpracy międzynarodowej i demokracji. Przemówienie tow. Dworakowskiego przyjęte zostało długo niemilknącymi oklaskami.

Z kolei zabrał głos sekretarz Zarządu Wojewódzkiego SL, ob. Czesław Dragan, który m. in. powiedział: W Polsce istnieje absolutna wolność sumienia i wyznania. My chłopi polscy, nie dopuścimy do stworzenia sztucznego podziału na wierzących i niewierzących.

Mówiąc o polityce Watykanu, ob. Dragan wskazał na znamienny fakt, że w latach 1939 — 1945, **kiedy w Polsce płonęły miasta i wsie, kiedy ginęli ludzie, papież nie znalazł słów pociechy dla nas, natomiast dziś, gdy wspólnym wysiłkiem budujemy nowe, lepsze jutro, Watykan chce nas podzielić i poróżnić, by przeszkodzić w odbudowie naszego kraju.**

Następnym mówcą był przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, sędzia Sądu Najwyższego, ob. Rapaport.

Przedstawiciel SD podkreślił, że stosunek Watykanu do Polski na przestrzeni dziejów zawsze był negatywny i wrogi. Nawiązując do oświadczenia Rządu RP. z dnia 26 lipca br. mówca wskazał, że mało mamy na zachodzie takich dokumentów, któreby w sposób tak jasny i niedwuznaczny gwarantowały wolność sumienia i wyznania.

„Jako sędzia oświadczam, że kler ma w Polsce zagwarantowaną ustawą swobodę wykonywania swych praktyk religijnych, ale równocześnie moim obowiązkiem jest stwierdzić, że każdy duchowny, któryby chciał wykonać w praktyce uchwałę Watykanu, postawiłby siebie w rzędzie zdrajców i kolaboracjonistów i jako taki odpowiadałby zgodnie z literą prawa".

Wielokrotnymi oklaskami przerywane było wystąpienie przedstawiciela Stronnictwa Pracy, ob. Gogolewskiego.

— Jesteśmy stronnictwem katolickim o bogatych tradycjach, ale to nie znaczy, byśmy mogli się zgodzić z obecną polityką Watykanu i części wyższej hierarchii kościelnej, wykonującej polecenia płynące z Rzymu. Nikt nam nie dowiedzie — oświadcza ob. Gogolewski, — **że realizacja sprawiedliwości społecznej jest sprzeczna z wiarą, dogmatem i etyką katolicką.** Entuzjazm mas wierzących i niewierzących, praktykujących i niepraktykujących w budowie nowej Polski jest tak potężny, że żadna siła nie potrafi nas cofnąć z drogi, prowadzącej do lepszego jutra.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego PSL, ob. Kołaciński.

— Imperializm chwyta się różnych metod, różnych straszaków. Do tego samego arsenału należy straszak o groźbie ekskomuniki. Ale chłopi zrzeszeni w Polskim Stronnictwie Ludowym nie dadzą się zastraszyć groźbami i nie odstąpią od budowy nowego ładu w Polsce, opartego na pokoju i wolności od wyzysku.

Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ob. Serejski (SL), syn chłopa z Bukowca (pow. opoczyński), zwraca uwagę na fakt, że reakcyjna część kleru chwyta się wszelkich metod, byle zahamować odbudowę kraju. I tak w ub. roku wielu księży w kazaniach występowało przeciw „zbytniemu" uprzemysłowieniu kraju, gdyż ponoć to „prowadzi" do grzechu. Jakoś Watykan nie widzi grzechów w przemyśle Stanów Zjednoczonych, wskazując na nie jako na „ideał demokracji" itd.

— Uchwała Watykanu — oświadczył z kolei ob. Gregorski, małorolny ze Studziany — sprowadza się do tego, że chłopi powinni oddać ziemię otrzymaną z reformy rolnej obszarnikom, robotnicy zaś winni zwrócić fabryki kapitalistom. Cóż bowiem innego znaczy „groźba ekskomuniki"? Kogoż to się straszy klątwą? Tych, dzięki którym chłopi otrzymali ziemię. Tych, dzięki którym robotnicy zostali gospodarzami fabryk, hut i kopalń. Nigdy się nie stanie, aby chłop czy robotnik, którzy tyle lat czekali na ziszczenie się sprawiedliwości społecznej, zawrócili z drogi, którą ich prowadzi Polska prawdziwie ludowa i demokratyczna.

Niezwykle ożywioną i bogatą dyskusję zakończyło uchwalenie rezolucji, której treść podajemy w streszczeniu.

Rezolucja

...Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone, co znajduje swój pełny wyraz w Dekrecie o ochronie wolności sumienia i wyznania z dnia 5 sierpnia rb., a który to Dekret gwarantuje każdemu obywatelowi pełną swobodę w wykonywaniu praktyk religijnych.

...Uchwała watykańska jest jednym z ogniw polityki Watykanu mającej na celu stosownie do zamiarów imperialistów anglosaskich wprowadzić zamieszanie w szeregi milionów ludzi walczących o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

...Ostatnie przemówienie papieża do Niemców i uchwała Watykanu to tylko ogniwa tej samej pro-niemieckiej polityki Watykanu, zmierzającej do rozpętania najgorszych instynktów agresywnych i rewizjonistycznych u nacjonalistów niemieckich, to wystąpienie przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie.

...Zebrani stwierdzają — siłą kierowniczą Odrodzonego Państwa Polskiego jest Partia Robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne. Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do partii robotniczej lub jej popieranie, ten godzi w Państwo Ludowe, staje się jego niezaprzeczalnym wrogiem.

...Zebrani domagają się, aby Episkopat Polski wypowiedział się wyraźnie, jakie jest jego stanowisko w sprawie poparcia udzielonego przez Watykan dla rewizjonistycznych dążeń niemieckich nacjonalistów, zmierzających do odebrania Polsce ziem naszych nad Nysą, Odrą i Bałtykiem.

...Zebrani uważają za konieczne, aby Episkopat Polski określił również swe stanowisko bez żadnych niedomówień w stosunku do tej części duchowieństwa, dla której sutanna jest tylko osłoną przy popełnianiu zwykłych rabunkowych morderstw, lub sianiu dywersji mającej na celu odwrócenie uwagi od dzieła odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

...Społeczeństwo polskie domaga się od władz kościelnych w Polsce, aby znormalizowały swe stosunki z Państwem.

Żona prezydenta Trumana

zamieszana w aferę łapowniczą

WASZYNGTON (TELEPRESS) Żona prezydenta Trumana zamieszana jest w aferę łapowniczą, którą bada amerykański senat. Śledztwo rozpoczęto na zasadzie oskarżeń, stwierdzających, że wielu wybitnych członków rządu i kół wojskowych przyjmowało łapówki od koncernów amerykańskich, wzamian za przyznawanie zamówień rządowych.

Generał Harry Vaugham, wojskowy doradca i najbliższy przyjaciel Trumana, przyznał że otrzymał od pewnej firmy w Chicago 7 lodówek, z których dwie przesłał pani Truman. Dalsze chłodnie powędrowały do głównego sędziego Vinsona i ministra finansów Snydera.

Generał Vaugham otrzymał wspomniany „podarek" po tym, jak napomknął mimochodem, „iż pragnąłby mieć w domu jedną lodówkę". Podczas publicznego przesłuchania, generał Vaugham stwierdził, że „nie widzi nic złego w otrzymaniu 6 chłodni naraz" i dodał, że całą tę sprawę uważa za „zwykłą grzeczność".

Podczas prowadzenia przez senat amerykański śledztwa, ujawniono, że pewna firma perfumeryjna, która dawała „niewielkie podarki" generałowi Vaughamowi, utrzymywała również od dłuższego czasu bliskie stosunki i z innymi członkami rządu.

Osiągnięcia i braki pracy organizacji partyjnej przy: CENTRALI PSS

Na Widzewie, Chojnach, Bałutach, w centrum miasta, wszędzie spotykamy **placówki PSS-u.** Wszędzie też pracują tam **członkowie naszej partii.** Do niedawna jeszcze wszyscy oni należeli do **jednej wielkiej organizacji partyjnej przy PSS-ie,** podległej Dzielnicy Staromiejskiej.

Fakt istnienia tak rozległej, rozrzuconej po całym mieście organizacji musiał się odbić ujemnie na jej działalności, a co za tym idzie, i na pracy całej spółdzielni.

1200-osobowa organizacja nie była i nie mogła być sprężysta w swym działaniu. Słaba dyscyplina, nieznajomość kadr, mała liczba biorących udział w szkoleniu partyjnym — oto, co charakteryzowało ówczesną organizację partyjną w PSS-ie. Brak powiązania poszczególnych kół z Komitetami Dzielnicowymi wpłynął, że choć na Bałutach lub Chojnach istniały — rzecz jasna — placówki PSS-u, miejscowe kierownictwa partyjne nie mogły rozwijać kontroli nad pracą zatrudnionych w nich towarzyszy i **były w ten sposób pozbawione wpływu na pracę tych placówek w ogóle.**

Wobec tego zrozumiałe jest teraz dlaczego aktyw partyjny PSS-u z takim zadowoleniem powitał instrukcję Biura Organizacyjnego KC PZPR o **reorganizacji struktury partyjnej,** w myśl której również organizacja przy PSS-ie została podzielona na **kilkanaście organizacji podstawowych,** podległych terenowo 11 dzielnicom partyjnym Łodzi. Każda z nowopowstałych organizacji, świadoma znacznych zaległości **w pracy partyjnej,** przystąpiła do opracowania własnego planu poczynań w oparciu o ogólne zadania partyjne oraz biorąc pod uwagę specjalne warunki terenowe.

* * *

Organizacja partyjna przy Centrali PSS w pierwszym punkcie **swego planu kwartalnego postawiła sobie za zadanie masowe szkolenie ideologiczne,** dalej zaś **utworzenie grupy agitatorów.** W ramach akcji propagandowej towarzysze postanowili zwiększyć kolportaż prasy partyjnej, ostatecznie ukończyć wpłaty na Centralny Dom PZPR oraz zainkasować zaległe składki członkowskie. Opierając się na 51 punkcie statutu Partii, opiewającym, że organizacje podstawowe przy instytucjach gospodarczych czuwają nad doskonaleniem aparatu administracyjnego, wzmożeniem dyscypliny pracy i zwalczaniem biurokratyzmu, towarzysze z Centrali PSS-u postanowili opracować regulamin współzawodnictwa pracy dla personelu biurowego.

Trzeba przyznać, że choć reorganizacja struktury partyjnej wytworzyła w pewnym okresie czasu pewien chaos ewidencyjny, towarzysze z organizacji podstawowej Centrali potrafili w szybkim czasie przezwyciężyć te trudności organizacyjne i rozpocząć przewidzianą planem działalność. W ustalonym czasie, rozdano nowe legitymacje partyjne, wyznaczono członków organizacji na szkolenie terenowe, oraz **z nielicznego grona absolwentów kursów terenowych stworzono pierwszą 6-osobową grupę agitatorów.** Również przystąpiono do przygotowania regulaminu współzawodnictwa pracy.

To wszystko, co zostało dotychczas powiedziane, mogłoby stworzyć wrażenie, że właściwie nie ma **w tej chwili nic do zarzucenia organizacji partyjnej przy Centrali PSS,** że wszystko tam jest dobre, a przynajmniej na dobrej drodze. Niestety **tak nie jest.** Jak wiadomo o wartości **pracy organizacji partyjnej przekonujemy się przede wszystkim,** oceniając jej **wpływ na bezpartyjnych.** Jednym z terenów tego oddziaływania są **organizacje masowe.**

I tu trzeba powiedzieć, że organizacja podstawowa przy Centrali, jak również inne PSS-owskie organizacje partyjne, jak gdyby zapomniały o istnieniu **Ligi Kobiet, ZMP czy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.** A przecież organizacje te istnieją przy PSS i są dość liczne. Liga Kobiet skupia w swych szeregach około 2.000 członkiń, ZMP — 120, a TPPR — 1000.

W okresie, **poprzedzającym zmianę struktury organizacyjnej,** każdy z członków egzekutywy organizacji partyjnej przy PSS był opiekunem jednej z organizacji masowych i był odpowiedzialny za ich działanie. **Obecnie sytuacja uległa zmianie.** Organizacje masowe zachowały w dalszym ciągu swą ponaddzielnicową strukturę a wskutek tego nie są związane z żadną z organizacji podstawowych. **Fakt ten** już po krótkim okresie czasu spowodował, że członkowie egzekutywy organizacji podstawowej przy Centrali nie mogą nic powiedzieć na temat pracy np. koła Ligi Kobiet swego terenu. Niewątpliwie, również i inne organizacje podstawowe nie są także zorientowane w pracy organizacji masowych swych oddziałów.

Sytuacja ta musi jak najszybciej ulec zmianie. Towarzysze - aktywiści organizacji masowych powinni również przebudować swe organizacje, i powiązać je z władzami dzielnicowymi. Podobnie jak to istniało przed tym, towarzysze, pracujący w organizacjach masowych powinni składać szczegółowe sprawozdania ze swej działalności przed władzami swych organizacji podstawowych. Z drugiej zaś strony organizacje podstawowe, jak to jest ich obowiązkiem, powinny śpieszyć z niezbędną pomocą Lidze Kobiet, ZMP i TPPR.

Jeśli towarzysze z organizacji podstawowych przy PSS-ie, a w szczególności przy Centrali, na której leżą największe obowiązki, uzupełnią w ten sposób braki w swym planie pracy, będzie można wówczas powiedzieć, że przy nowej strukturze partyjnej organizacja rozwija właściwą działalność.

* * *

Pracą organizacji partyjnych przy poszczególnych placówkach PSS, ich wpływem na działalność tych placówek, — a działalność ta, jak wiemy, nieraz wiele pozostawia do życzenia — zajmiemy się w najbliższym czasie.

R. Sch.

Grupy związkowe i mężowie zaufania
w przemyśle metalowym
muszą ożywić swoją działalność

Jedną ze spraw, poruszanych na ostatniej konferencji rad zakładowych fabryk metalowych, było zagadnienie pracy grup związkowych i mężów zaufania. Jak się, niestety, okazuje — jedynym sprawdzianem działalności mężów zaufania są składki członkowskie. Jak wiadomo, miesiąc sierpień jest ostatnim miesiącem, w którym dopuszczalne są poszczególne wypadki ściągania składek członkowskich drogą administracyjną.

Sporo rad zakładowych łódzkiego przemysłu metalowego już stosuje nowy system pobierania opłat członkowskich, w czym walnie im pomagają mężowie zaufania. Tak na przykład wygląda sprawa w zakładzie A 23 i w Państwowej Fabryce Zegarów, gdzie wprowadzono specjalne zeszyty dla mężów zaufania, z nazwiskami członków grupy związkowej. Zeszyty te są odpowiednio porubrykowane i według nich każdy mąż zaufania wymierza odpowiednią wysokość stawki.

Nie wszędzie jednak stosuje się ten system. W wielu zakładach pracy jeszcze po staremu składki członkowskie przechodzą przez listę płacy. Przyczyną tego bywa najczęściej brak mężów zaufania, wynikający z opieszałości niektórych rad zakładowych. Zarząd Okręgowy winien większy nacisk położyć na jak najrychlejsze zorganizowanie we wszystkich fabrykach grup związkowych.

Częstym jednak zjawiskiem jest, że i ci mężowie zaufania, którzy już zostali wybrani, nie przejawiają należytej działalności. Bardzo często nie znają oni ani swych obowiązków, ani uprawnień i nie wiedzą, co mają z sobą robić. Należało by rozpocząć szkolenie ich, by przestali być tylko nominalnymi kierownikami grup związkowych.

Podczas dyskusji nad sprawą nowych legitymacji związkowych wyszło na jaw, że jeszcze wielu członków ich nie otrzymało. Powoduje to szereg trudności dla członków, posługujących się starymi legitymacjami. Szczególnie dotkliwie odbija się to na zaopatrzeniu rodzin tych metalowców. Na stare legitymacje nie można niczego otrzymać w sklepach.

Przy okazji warto wspomnieć i o innym niedomaganiu. Mianowicie, niektóre sklepy PSS, jak również sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Gumowego, nie honorują legitymacji związkowych, jeśli posiadacz jej zalega z opłatą składek za... jeden miesiąc. Czyżby tym instytucjom handlowym nie było wiadome, że legitymacja traci swą ważność dopiero po trzech nieopłaconych miesiącach?

W celu bardziej wszechstronnego omówienia tych i wielu jeszcze innych spraw, postanowiono **zwołać na dzień 24-go bm. rozszerzone plenum Zarządu Okręgowego** z udziałem prezydiów rad zakładowych i aktywu związkowego oraz przodowników pracy przemysłu metalowego.

Klim.

To i owo
Nie wszyscy Niemcy są błogosławieni

Myliłby się fatalnie ktoś, ktoby przypuszczał, iż liczne ostatnio uroczyste błogosławieństwa papieskie obejmują wszystkich Niemców. Nic, moi drodzy, podobnego. Sympatie i czułości Piusa XII są ściśle odmierzone w-g określonych kierunków politycznych.

I tak: serdeczne „benedico", niby — „błogosławię", odnosi się przede wszystkim do zgrai rewizjonistycznej, tj. przepraszam, Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (t.zw. CDU). Następna, a w tej samej serdecznej mierze, troska papieża obejmuje czarną bandę, tj. pardon, Partię skrajnie nacjonalistyczną (Deutsche Partei); z kolei „serce ojca" bije gorąco dla niemieckich judaszów, tj. wybaczcie, t.zw. „Socjal-Demokratów" (SPD); do pupilów papieskich należą również „liberałowie" spod znaku Kruppa, Schachta itd. (FDP): za „synów Watykanu" uchodzą S-syny z Niemieckiej Partii Prawicowej (Deutsche Rechtspartei); pod opieką Piusa XII pozostają także kręcący się wokół dolara, „centryści" czy „centrowcy" tudzież mili okupacyjnym władzom anglo-amerykańskim „ananasy konserwowe" z t.zw. Partii Bawarskiej...

Do nich to i tylko do nich płyną z listów papieskich i watykańskiej rozgłośni radiowej słowa „pociechy" i „pokrzepienia", słowa, które „wzmacniają", a przede wszystkim — podjudzają. Przeciw pokojowi, przeciw demokracji, przeciw braterstwu narodów, przeciw społecznej sprawiedliwości.

Błogosławieni są tedy niemieccy szowiniści i kapitaliści, nacjonaliści, rewizjoniści i neofaszyści... Lecz są w Niemczech i inni „mieszkańcy", ludzie, którzy uznają nasze granice zachodnie, ludzie, którzy pragną pokoju, ludzie, którzy chcą budować nowy ład w swej ojczyźnie, oparty na szczęściu człowieka i przyjaźni z innymi narodami. Nad tymi ludźmi — członkami i sympatykami Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — „wisi" — o dziwo — nie błogosławieństwo „niemieckiego papieża", ale — groźba ekskomuniki!

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyły się w t.zw. Niemczech Zachodnich wybory do „Bundestagu". Właściwie nie tyle „wybory" (boć nic wspólnego z prawdziwie demokratycznymi wyborami one nie miały), ale — „wolna amerykanka", mająca napędzić do „Bundestagu" sforę protegowanych „Osi" W-W" (Waszyngton—Watykan). W rozpętanym w czasie tych „wyborów" przez władze anglosaskie terrorze nie lichy udział przyjęło papiestwo głównie za pośrednictwem oddanych sobie prohitlerowskich kardynałów Faulhabera i Fringsa. Więc, oczywiście, „zalecenia", „listy pasterskie" szowinistyczno-rewizjonistyczna agitacja z ambon za „błogosławionymi" przez Piusa XII: CDU, DPSPD, FDP, DR itd., a przeciw „zagrożonej anatemą" — KPD. Wyobrażamy sobie „serdeczną troskę i ból" papieża na wieść, iż w tych warunkach „jednak" Komunistyczna Partia Niemiec zdobyła 1.390 tys. głosów. Mimo „lipy wyborczej", mimo oszukańczych machinacji anglosasów, mimo terroru i agitacji kleru niemieckiego i bądź co bądź—mimo „groźby ekskomuniki"...

E. Tam

Kabiny kąpielowe, szatnia, palarnia
W PZPW Nr 3 dbają o higienę pracy

Budynki **Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 3** są już bardzo stare i zniszczone. Zarówno w okresie przedwojennym, jak i podczas okupacji, mało o nie dbano. Dopiero dziś, gdy wszystkie zakłady przeszły na własność państwa, sprawa **remontów** stanęła na pierwszym planie.

Załoga PZPW Nr 3 przystąpiła przede wszystkim **do ratowania tych budynków, które groziły zawaleniem.** Dalej przeprowadzono we własnym zakresie szereg **prac inwestycyjno-remontowych.** Odbudowano starą, zdekompletowaną suszarkę, pompy wodne, zakłada się obecnie nowy dach dla wykończalni.

Godny podkreślenia jest fakt, że pomimo prowadzonych remontów, produkcja idzie normalnym torem. Zakłady „Wełnianej Trójki", nastawione przeważnie na eksport, **wykonały za pierwsze półrocze plan eksportowy w 106 procentach, realizując plan „zobowiązaniowy" w 104,8 procentach, przy 97,7 procenta primy.** Trzeba przyznać, że „Wełniana Trójka" wytwarza tkaniny bardzo efektowne i wysokich gatunków.

Równocześnie z przeprowadzaniem remontów przystąpiono do założenia **niezbędnych urządzeń higienicznych.** Zarówno w tkalni, jak i wykończalni są już w pełnym toku prace nad zakładaniem szatni i kabin kąpielowych.

Zaglądamy **do jednej z nich.** Naokoło **zainstalowane są białe,** porcelanowe umywalki, pośrodku prysznice. W oddzielnych kabinach — wanny. Już niezadługo robotnicy spoceni, pokryci kurzem po pracy, będą mogli wykąpać się tutaj, powracając do domu czyści i orzeźwieni. W najbliższych tygodniach zostanie zlikwidowany dający się bardzo we znaki załodze „Trójki" brak szatni. Zostało już wyznaczone miejsce, obecnie Rada Zakładowa zamówiła szafki metalowe do ubrań.

Sprawy higieny pracy leżą bardzo na sercu wszystkich czynnikom, istniejącym na terenie fabryki. Zarówno Rada Zakładowa, jak dyrekcja i organizacja podstawowa starają się wszelkimi siłami podnieść warunki higieniczne pracy robotników.

Trzeba także wspomnieć o tym, że PZPW Nr 3 urządziły również nowe palarnie. Jest to pomysł ze wszechmiar godny uznania. Palarnie znajdują się koło stawu i są całkowicie wykonane ze szkła. W ten sposób usunięto możliwość zaprószenia ognia, robotników zaś nauczono postępowanie w myśl przepisów i palenia papierosów w jednym, specjalnie na ten cel przeznaczonym pomieszczeniu.

Na tych inwestycjach nie kończą się jednak poczynania PZPW Nr 3. W dalszym ciągu przeprowadzane będą remonty, w dalszym ciągu Rada Zakładowa wytężać będzie swe wysiłki w celu uprzyjemnienia i ułatwienia pracy rzeszom robotniczym. Sądząc po dotychczasowych wynikach, należy się spodziewać, że dalsze plany i zamierzenia zostaną w pełni zrealizowane.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

List robotnic z Czechosłowacji
do załogi PZPB Nr 5

Niedawno temu bawiła w Łodzi grupa robotnic czeskich, które w czasie swego pobytu zwiedziły między innymi PZPB Nr 5.

Robotnice te były gośćmi Łódzkiego Zarządu Ligi Kobiet i w czasie zwiedzania fabryki interesowały się żywo osiągnięciami produkcyjnymi kobiet w naszych zakładach i ich życiem kulturalno-oświatowym. Wrażenia, jakie wyniosły one z pobytu w naszym mieście i w naszej fabryce, były widocznie trwałe, gdyż w kilka dni po ich odjeździe otrzymaliśmy list od jednej z uczestniczek wycieczki — Marii Leskowej. Jednocześnie z listem przysłała nam ob. Leskowa gazetę czeską, wychodzącą w Gottwaldowie, w której znaleźliśmy opis pobytu delegacji czechosłowackiej w Łodzi.

W artykule zamieszczonym w gazecie z Gottwaldowa, robotnice czeskie przedstawiają nasze osiągnięcia produkcyjne i socjalne, omawiając szeroko metody naszych przodowników pracy i wyrażają nadzieję, że wspólna wymiana kulturalna przyczyni się w dużym stopniu do wzajemnego poznania się i zacieśnienia bratniego sojuszu. W liście swoim ob. Leskowa pisze:

„Jestem zachwycona waszą gościnnością, posyłam Wam krótki reportaż, a prosiłabym o przysłanie kilku zdjęć fotograficznych z widokami Łodzi.

Pozdrawiamy Was i czekamy na rychłą odpowiedź. Jednocześnie przesyłamy pozdrowienia dla tow. Gołębiowskiej i całej Rady Zakładowej."

Korespondent fabryczny
z PZPB Nr 5
Kasperski

Samokontrola — warunkiem
wykonania planu produkcyjnego

W roku ubiegłym przędzalnie cienkoprzędne PZPB Nr 6 nie wykonały planu produkcyjnego(Aktyw fabryczny z organizacją partyjną na czele, rozpatrując przyczyny tego smutnego faktu, wskazał na usterki w dyscyplinie pracy, małą wydajność produkcyjną, a przede wszystkim na brak znajomości planu produkcyjnego, a co za tym idzie — nie utrzymywanie kontroli wykonywania miesięcznych i dziennych zadań produkcyjnych.

Nie ulegało wątpliwości, że odpowiedzialne kierownictwo techniczne przędzalni nie uczyniło nic dla zapoznania załogi z planem produkcyjnym.

Jeszcze na początku br. nie nadążaliśmy za planem produkcyjnym.

Zmiany na lepsze nastąpiły z chwilą, gdy zmieniło się kierownictwo przędzalni, które wraz z partyjną organizacją podstawową przeprowadziło reorganizację pracy. Każdy majster i robotnik otrzymał odpowiedzialny i określony odcinek pracy. Zapoznano wszystkich z dziennym planem produkcyjnym i przestrzegano jego etapowego wykonania.

Działając wspólnie w oparciu o samokontrolę produkcji, nie czekaliśmy długo na pozytywne rezultaty. Poczęliśmy od m. maja wykonywać plan ilościowy w 100 procentach, a później z nadwyżką.

Dzisiej pojęcie niewykonania planu w przędzalniach cienkich w naszych Zakładach należy do przeszłośc. Stałe techniczne ulepszenie procesu produkcji sprawia, że od dwóch miesięcy nasze przędzalnie cienkoprzędne wypełniają plan w 110 proc,

Mając na uwadze dobro produkcji w naszych Zakładach, apelujemy do Oddziału Technicznego, który jeszcze mocno kuleje w swej pracy, by dokonał podobnej reorganizacji, jaką przeprowadziliśmy już w przędzalniach cienkoprzędnych.

Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 6
Franciszek Donder

NA FRONCIE współzawodnictwa pracy

Przodujący zespół tow. Witułowej

Wrzeciona podobne są z daleka do białych, kręcących się laleczek. Snuje się z nich biała, cieniutka nić. Skoro tylko urwie się, wiążą ją natychmiast wprawne palce **tow. Marii Witułowej.** Nie dopuści ona do żadnych zrywów i zgrubień, a wraz z nią pracuje podobnie cały zespół prządek. Nic dziwnego więc, że w drugim etapie współzawodnictwa zespół zdobył **pierwszą nagrodę w wysokości 42.000 złotych,** wykonał bowiem swój plan produkcyjny w 120 procentach przy 90,4 procent primy.

— Solidna, rzetelna praca zawsze spotka się z uznaniem i nagroda — mówi tow. Witułowa. To samo powtarza stale swemu 10-letniemu synkowi. Tow. Witułowa umie doskonale pogodzić swą pracę zawodową z obowiązkami matki i gospodyni. Obowiązki to tym większe, że mąż jej jest inwalidą z ostatniej wojny i wymaga również troskliwej opieki.

— Pracuję po to, żeby kraj nasz był bogaty i potężny i żeby dzieci nasze nie traciły na wojnie zdrowia i życia — mówi tow. Witułowa.

A my wierzymy, że im więcej będzie takich dzielnych robotnic, jak ona, tym większa jest pewność, że przyszłość nasza będzie rzeczywiście jasna i szczęśliwa.

(s.)

Śladem korespondencji fabrycznych

Pracownicy firmy C. Hartwig
otrzymają ubrania ochronne

W odpowiedzi na artykuł naszego korespondenta pt. „Brak ubrań ochronnych w firmie Hartwig" z dnia 10 sierpnia 1949 roku, dyrekcja firmy Hartwig przesłała do redakcji „Głosu" następujące wyjaśnienie:

„Niniejszym wyjaśniamy, że sprawę ubrań ochronnych załatwia centralnie Zarząd Główny naszego przedsiębiorstwa. Jak nam jednak wiadomo, nasze władze zwierzchnie miały duże trudności, związane z otrzymaniem od razu całego przydziału ubrań roboczych i dlatego zmuszone były załatwić to etapami, na skutek czego w dniu 8 stycznia br. otrzymaliśmy 146 sztuk odzieży do podziału między naszą załogę. Przyznaną ilość odzieży ochronnej rozdzieliliśmy między naszych pracowników, a na brakującą część złożyliśmy ponowne zapotrzebowanie w dniu 14. 6. br. (L. Dz. 132-49).

Na skutek naszego pisma otrzymaliśmy okólnik w dniu 6. 8. br., zezwalający nam na zakup brakującej ilości odzieży.

Sprawę tę rozpracowujemy obecnie i po uzgodnieniu całego zapotrzebowania podamy do Zarządu Głównego celem zatwierdzenia. W ten sposób w niedługim czasie całość zagadnienia ubrań ochronnych zostanie rozwiązana w naszej Ekspozyturze.

Rada Zakładowa „C. Hartwig".

Zastępy młodych naśladowców Miczurina
Sukcesy badawcze amatorów przyrodników

W szkołach obwodu odeskiego istnieje przeszło 570 kółek, jednoczących 14.000 młodzieży, pragnącej iść w ślady znakomitego przyrodnika rosyjskiego Miczurina. Młodzież ta korzysta ze stałej sieci działek, na których prowadzi ciekawe doświadczenia w celu otrzymywania obfitych urodzajów różnych rzadkich roślin.

W Odesie odbywa się właśnie zjazd delegatów kółek obwodu odeskiego, na którym 300 przedstawicieli młodzieży dzieli się swoimi osiągnięciami z ogółem.

Otwarta jednocześnie wystawa obrazuje sukcesy, uzyskane przez młodych amatorów-przyrodników. Wśród eksponatów znajduje się, otrzymane po raz pierwszy na Ukrainie, proso afrykańskie, rzadkie gatunki pszenicy, mało znane rośliny, dające barwniki itd.

Farsa „wyborów" w Niemczech Zachodnich

Wyniki „wyborów" do tzw. parlamentu Niemiec zachodnich nie były w stanie nikogo zadziwić. Z góry było wiadomo, że celem tych bezprawnych wyborów jest sformowanie przez zachodnich okupantów Niemiec „rządu", który mógłby być następnie wciągnięty do paktu atlantyckiego i „Rady Europejskiej". Wybory te nie uznane przez demokratyczną opinię światową, ani też przez opinię demokratyczną w Niemczech, miały do spełnienia określoną rolę w awanturniczych planach anglo-amerykańskiej polityki w Europie. Nie można uważać ich też za określenie faktycznego stanu sił poszczególnych partii w Niemczech zachodnich.

Tym niemniej z przebiegu wyborów, a jeszcze bardziej z przebiegu samej kampanii wyborczej można i trzeba wyciągnąć kilka wniosków.

A więc po pierwsze, wbrew antydemokratycznej matematyce wyborczej Komunistyczna Partia zachodnich Niemiec, jedyna partia głosząca hasło jedności demokratycznej Niemiec, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, partia, która otwarcie uznała granicę Odra—Nysa, jako granicę światowego pokoju, zdobyła blisko 1 i pół miliona głosów. Cyfra ta jest tym bardziej znaczna, ponieważ „wybory" odbywały się w atmosferze prześladowań i terroru, skierowanego przeciw komunistom.

Drugim wnioskiem, jaki się nasuwa, jest to, że dla zapewnienia sobie większości niemieckie partie reakcyjne musiały uciec się do demagogicznych chwytów. Wzniecały one i podsycały nastroje szowinistyczne i rewizjonistyczne, nie tylko przeciw wschodnim sąsiadom Niemiec, lecz również przeciw zachodnim okupantom.

Wywołało to poważne zaniepokojenie w opinii zachodnich sąsiadów Niemiec, którego nie mogła ukryć prasa zachodnio-europejska.

Niepokój tej prasy jest tak widoczny, że amerykański wysoki komisarz w Niemczech, bankier Mc Cloy, musiał złożyć specjalne oświadczenie na konferencji prasowej, w którym usiłował pomniejszyć znaczenie ataków na politykę zachodnich mocarstw w Niemczech. Oświadczył on, że wystąpienia te należy uważać jako **„zwykłe hasła przedwyborcze, których używa się w nadziei na ściągnięcie głosów wyborców".**

Bez wątpienia zachodni okupanci nie stawiali żadnych przeszkód nacjonalistycznej kampanii, prowadzonej przez niemieckie partie reakcyjne.

Poważną rolę w rozpętaniu hecy szowinistycznej o bardzo wyraźnym ostrzu antypolskim, odegrał i odgrywa w dalszym ciągu Watykan i kler niemiecki.

Kontynuując stare monachijskie metody, reakcyjne te siły podsycają szowinizm i rewizjonizm niemiecki w nadziei że uda im się skierować go na wschód — przeciw Związkowi Radzieckiemu. Imperialiści i ci, którzy z nimi współdziałają, niczego się nie nauczyli i zapomnieli już widocznie haniebną klęskę, jaką zakończyły się ich koncepcje z okresu Monachium.

Jedno jest pewne, że **dziś warunki są całkowicie odmienne od roku monachijskiego. Polska, będąca jednym z głównych celów ataku niemieckich rewizjonistów, nie jest już dziś odosobniona.** Nie pokładamy już nadziei w żadnych papierkowych, fikcyjnych gwarancjach. Opieramy nasze bezpieczeństwo na **sojuszu ze Związkiem Radzieckim**, wypróbowanym obrońcą naszych interesów i wskrzesicielem naszej niepodległości. Opieramy nasze bezpieczeństwo na granicy na Odrze i Nysie i na sojuszu z państwami demokracji ludowej. W rachubę bierzemy również kiełkujące w Niemczech siły demokratyczne. I dla tego piętnując szowinistyczną hecę rozpętaną w Niemczech, jako szkodliwą dla sprawy pokoju i demokratyzacji Niemiec, zdajemy sobie sprawę, że heca ta może się w przyszłości okazać niebezpieczną, w pierwszym rzędzie dla tych, którzy pomagają w jej rozpętaniu.

TA.

Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

Na zdjęciu — w prezydium siedzą: przewodnicząca delegacji nauczycieli radzieckich Nadzieja Parfionowa i delegat z Chin Ludowych Jan-Csy-Go.

Polskie zespoły ludowe
jadą do Moskwy

W dniu 16 bm. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim popis ludowych zespołów artystycznych przed ich wyjazdem na występy do Moskwy. Na pokaz przybył wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski. Salę szczelnie wypełniła publiczność.

W popisie wzięły udział: **zespół ludowy z Szamotuł** (Wielkopolska), zespół instrumentalistów **ze Zbąszynia** (Wielkopolska), zespół ludowy **z Suchodołu** (Rzeszowskie) oraz zespół ludowy górali **z Łącka** (ziemia **Nowo-sądecka**). Członkowie tych zespołów to **prawdziwi niezawodowi muzycy wiejscy.**

Śpiewają, grają i tańczą tak, jak czynią do dziś na swych zabawach i weselach. **Dorobek muzyczny, teksty pieśni i układ tańców przekazały im minione pokolenia drogą tradycji i niezmiennych obrzędów wiejskich.**

Liczący 23 osoby zespół z Szamotuł reprezentuje tradycje sztuki regionalnej Wielkopolski. Zespół zaprezentował oryginalne tańce, pieśni i zabawy weselne. W tańcach, jak: **„Chusteczka", „Lusterkowy", „Ceglarz" i „Mietlarz"** przewija się różnorodność tempa, rytmu, pomysłów tanecznych. Niewielka, lecz oryginalna w brzmieniu kapela szamotulska składa się ze skrzypiec, klarnetu i basetli, zwanej na wsi **„Maryną".**

Całkowicie odmienną kapelę ludową stanowi **zespół instrumentalistów ze Zbąszynia,** złożony z muzyków wiejskich, **grających na dudach.**

Zespół wykonał liczne melodie ludowe, jak: **„Ścieżką do pszenicy", „Do ślubu" i marsz „Z kosami".**

W inny region przenosi nas barwny, dziarski i wesoły **zespół z Suchodołu** (Rzeszowskie). Młodzież suchodolska podjęła godną pochwały akcję wskrzeszenia ginących tu i ówdzie tradycji sztuki ludowej. Wykonane przez zespół tańce, jak: „Krzyżak", „Jacek" czy „Równy"— to tańce prawie zapomniane, które jednak dziś powoli powracają do praw na zabawach i weselach. Tańcom towarzyszą przyśpiewki, pełne temperamentu, dowcipu i wdzięku. W kapeli zespołu używane są **szeroko niegdyś rozpowszechnione w całej Małopolsce — cymbały.**

25-osobowy zespół górali z Łącka reprezentuje folklor Podhala Dolnego, w którym obok elementów czysto góralskich — występują akcenty pokrewne pobliskiemu regionowi krakowskiemu. Obok tradycyjnych tańców — **„Drobnego" i „Krzesanego"** zespół zachwycił żywiołowością **„Zbójnickiego",** którego **16 oryginalnych figur obrazuje życie zbójnika w górach, jego walkę i zabawę.**

Pomimo różnic wyrazu artystycznego poszczególnych zespołów, łączą je silne wspólne cechy, pokrewieństwo melodii, rytmu, podobieństwo zwyczajów weselnych itp.

Pokrewieństwo to wspólne dla sztuki ludowej całej Słowiańszczyzny sprawia, iż jest ona zrozumiała, bliska i droga wszystkim narodom słowiańskim.

Jak uratowano zbiory w Lućmierzu
Wspólny wysiłek robotników wsi i miasta dał doskonałe rezultaty

O kilkanaście kilometrów od Łodzi, w Lućmierzu, położony jest **majątek doświadczalny Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.** W majątku Lućmierz prowadzi się badania naukowe z zakresu hodowli zwierząt i roślin w celu wypracowania nowych metod gospodarki rolnej oraz urządzane są tu pokazy naukowe dla studentów WSGW.

Majątek jest dobrze zaopatrzony w inwentarz żywy i martwy, posiada również odpowiednio liczną załogę, a jednak w roku bieżącym stanął wobec **poważnych trudności w okresie żniw.** Lipcowe obfite opady, dwukrotnie większe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, wywołały niespodziewane trudności przy sprzęcie zbóż i majątkowi groziło, iż nie zdoła uprzątnąć zbiorów na czas.

Gdyby administracja majątku zdana była wyłącznie na własne siły, nic nie zdołałoby zapobiec klęsce. W najcięższej jednak chwili przyszła z doraźną pomocą **organizacja podstawowa PZPR przy majątku Lućmierz.** Na wezwanie towarzyszy z Lućmierza odpowiedział niezwłocznie Miejski Komitet PZPR w Zgierzu, który natychmiast skierował do akcji żniwnej w majątku ekipy robotnicze i fabryczny tabor samochodowy.

Do Lućmierza przybyli robotnicy z Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta", Straż Pożarna ze Zgierza oraz Straż Ochrony Kolei z Łodzi.

Dzięki energicznej pomocy robotników, strażaków i kolejarzy, którzy sami dokonali sprzętu zboża na obszarze 38 ha, **żniwa ukończono pomyślnie,** aczkolwiek trzeba było część zboża przepuszczać od razu przez młocarnię, gdyż w polu ustawiczne deszcze groziły mu zepsuciem. Zboże to dosuszano następnie w śpichlerzu i obecnie nie ma już nie tylko obawy o jego zepsucie się, ale nawet o zmniejszenie jego wartości użytkowej.

Załoga majątku również nie szczędziła wysiłków podczas akcji żniwnej. Robotnicy pracowali od godziny 6 rano do 11 wieczorem dzień po dniu, osiągając mimo zmęczenia przeciętnie 145 procent dziennej normy. Administrator majątku, tow. Tadeusz Bańcerek, stwierdza, że w najtrudniejszym okresie gorączkowych prac żniwnych robotnicy wykazali wielką sumienność i wydajność pracy, składając tym dowód prawdziwie socjalistycznego stosunku do pracy.

Przeprowadzone wspólnym wysiłkiem robotników wsi i miasta żniwa w Lućmierzu dały nadspodziewanie dobre wyniki. Próbne omłoty wykazały, że tegoroczne zbiory mimo pewnych strat, spowodowanych przez deszcze, przekraczają o 20 procent osiągnięcia roku ubiegłego. Podniosła się również wydajność żyta z 1 ha zasiewów, z 22 kwintali do 23,5 kwintala.

Nieco gorzej przedstawiają się zbiory zbóż jarych, którym zaszkodziła tegoroczna wiosenna posucha. W związku z tym zbiory owsa, a zwłaszcza jęczmienia, będą nieco niższe od zeszłorocznych.

* * *

Wszyscy pracownicy fizyczni i administracyjni maj. Lućmierz są członkami PZPR. Odbija się to korzystnie na osiągnięciach majątku, gdyż cała załoga poczuwa się zarówno do odpowiedzialności zawodowej, jak i politycznej za swą pracę. Właśnie to wielkie poczucie odpowiedzialności przed Partią sprawiło, że organizacja partyjna w Lućmierzu wytężyła wszystkie siły i zdołała zapewnić pomyślny przebieg akcji żniwnej.

Zmobilizowanie załogi do potężnego wysiłku zapewne natrafiłoby na trudności gdyby nie to, że organizacja partyjna troszczy się nie tylko o największą wydajność pracy robotników, ale także o ich byt i rozwój. W pierwszej kolejności posmarowano dachy mieszkań robotniczych, urządzono głośniki radiowe w izbach, dostarcza się prasę robotniczą do świetlicy, wypłata zarobków dokonywana jest regularnie. Nad tymi wszystkimi sprawami nieustannie czuwa podstawowa organizacja partyjna, zjednując sobie pełne zaufanie wśród robotników.

Kar.

Młodzi Hiszpanie
wychowują się, studiują i pracują w ZSRR
List dziękczynny młodzieży hiszpańskiej do tow. Stalina

W Związku Radzieckim mieszkają setki młodych Hiszpanów, ewakuowanych 12 lat temu z Hiszpanii, w okresie gdy stała się ona przed miotem napaści ze strony Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch. Rząd radziecki wziął ich na swoje utrzymanie. Wszyscy oni uczyli się i pracowali. Niedawno, po ukończeniu instytutów radzieckich — grupa młodych Hiszpanów wystosowała list do towarzysza Stalina. Oto, co piszą oni w tym liście, opublikowanym w gazetach:

Kochany Józefie Wissarionowiczu! Pełni uczucia głębokiej i szczerej wdzięczności, młodzieńcy i dziewczęta hiszpańskie po ukończeniu radzieckich wyższych zakładów naukowych i uczelni technicznych, zwracają się do Was z niniejszym listem.

Jesteśmy głęboko wzruszeni. Trudno wyrazić słowami nasze uczucia. W dniu dzisiejszym dzięki wielkiemu narodowi radzieckiemu, dzięki jego czołowemu oddziałowi — okrytej chwałą partii bolszewickiej oraz dzięki Wam, drogi Józefie Wissarionowiczu, my, dzieci robotników, mieszkający od 12 lat z dala od swych rodziców, uginających się pod brzemieniem ucisku dyktatury faszystowskiej, zdobyliśmy ważne zawody i kwalifikacje, o których nie mogą nawet marzyć nasi bracia w Hiszpanii frankistowskiej.

Mamy w naszych szeregach techników, inżynierów drogowych, ekonomistów, techników łączności, budowniczych, chemików, techników przemysłu lotniczego, techników stomatologicznych, techników przemysłu włókienniczego, agronomów, inżynierów-ekonomistów, inżynierów przemysłu rybnego, inżynierów-energetyków, mechaników, inżynierów dróg i mostów, inżynierów elektryfikacji rolnictwa, inżynierów transportu kolejowego, lekarzy i pedagogów.

Podobnie, jak jasny dzień słoneczny nie przypomina w niczym ciemnej nocy, tak i nasze szczęśliwe życie różni się krańcowo od nędzy i wyzysku, które cierpią nasi bracia i siostry tam, za granicami ziemi radzieckiej, w krajach kapitalizmu. Tutaj, w kraju radzieckim, wiele naszych dziewcząt i młodzieńców otrzymało wyższe wykształcenie, podczas gdy ich bracia i siostry są ofiarami straszliwego okrucieństwa, które przyniósł reżim frankistowski narodowi hiszpańskiemu.

Jaskrawym przykładem tego jest los rodziny jednego z naszych towarzyszy, który przyjechał do Związku Radzieckiego ze swym młodszym bratem i obecnie ukończył liceum techniczno-telekomunikacyjne. Brat jego studiuje obecnie w Instytucie Górniczym. Zgoła inne losy stały się udziałem jego braci, pozostałych w Hiszpanii. Starszy brat za poglądy demokratyczne wtrącony został do więzienia. Dwaj inni mieszkają w zmarshallizowanej Francji i zmuszeni są wypełniać każdą pracę, aby nie umrzeć z głodu.

Drogi Józefie Wissarionowiczu! My, młodzi Hiszpanie, znaleźliśmy w Związku Radzieckim Ojczyznę socjalistyczną. Nic i nikt nie zdoła nas skłonić do zboczenia z drogi socjalizmu. Proszę nam wierzyć, że narody radzieckie zawsze będą w nas miały oddanych synów i córki, że zawsze będziemy ich zdecydowanymi i konsekwentnymi obrońcami.

Dumą napawa nas fakt, że **będziemy mogli zastosować otrzymaną wiedzę w dziele budowy komunizmu.** Obiecujemy Wam, drogi towarzyszu Stalin, że na tym nowym etapie naszego życia będziemy kroczyć **w szeregach przodujących ludzi kraju socjalizmu.**

Spośród młodzieży hiszpańskiej 120 osób ukończyło obecnie studia. Wraz z tymi, którzy otrzymali wykształcenie wcześniej, liczba ta sięga 300. Jest to już cyfra imponująca, która świadczy **o wielkiej solidarności i wspaniałej akcji pomocy, udzielonej przez Związek Radziecki narodowi hiszpańskiemu,** pomocy i solidarności, które w tej konkretnej formie są nieocenionym wkładem w dzieło tworzenia kadr nowej inteligencji ludowej Hiszpanii demokratycznej".

Następują podpisy 114 osób.

Zakończenie kursu baców podhalańskich

Dnia 13 sierpnia br. odbyło się we wsi Jaworki, gmina Szczawnica, uroczyste zakończenie 8-dniowego kursu dla baców, zorganizowanego przez krakowski oddział CSMJ.

Kurs ukończyło 49 uczestników. W czasie kursu zaznajomili się oni z techniką przerobu mleka, z pracą przy kotle i gospodarką na halach, oraz z zagadnieniem owczarstwa.

W imieniu absolwentów Kursu ob. Jan Mucha z Gronia złożył przedstawicielom władz podziękowanie za zorganizowanie kursu. W dowód wdzięczności bacowie przekazali na ręce starosty kilkadziesiąt oszczypków sera, **jako dar dla dzieci robotników fabrycznych.**

W czasie odbywania kursu Stanisławowi Budzowi z Gronia spłonęła doszczętnie bacówka na Jaworkach. Bacowie jaworkowscy zorganizowali natychmiast składkę na pogorzelca, zakupili dla niego nowy sprzęt bacowski oraz ofiarowali mu 40.000 zł. na budowę nowej bacówki. Akt wręczenia pogorzelcowi odszkodowania odbył się w czasie uroczystości zakończenia kursu bacowskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY ŚLĄSKIEJ W ŁODZI

WACŁAW DOMIENIECKI
znakomity tenor Opery Śląskiej

1.

Gaetano Donizetti urodził się 28 listopada 1797 r. w Bergano (we Włoszech). Studia muzyczne odbywał w Bolonii, gdzie poznał błyskotliwego twórcę „Cyrulika Sewilskiego" — Rossiniego. Sława i splendor, jaki otacza Rossiniego, wpływa na „kierunek kompozycji" przyszłego autora „Don Pasquale": Donizetti poświęca się wyłącznie twórczości operowej.

Zaczyna się od wystawionej w 1817 roku opery „Enrico", następnie — w rywalizacji z Rossinim, a zwłaszcza z Vincenzo Bellinim — tworzy Donizetti ni mniej ni więcej, tylko 70 oper! 70 oper w ciągu 30 lat życia („zaczął" bowiem w 20 roku życia, a żył zaledwie lat 50) — to dorobek wcale bogaty. Rzecz jasna, że przy tak masowej produkcji wartość poszczególnych pozycji spadku po Donizettim jest bardzo nierówna. „Enrico" którym zaczął swoją karierę kompozytora operowego Donizetti, oraz „Catharina Carnaro", która tę karierę zakończyła, są dziś operami zupełnie zapomnianymi. Nie słyszy się dziś także takich tytułów, jak „Anna Boleyn", „Marino Faliero", „Córka pułku" czy „Faworyta"... Do potomności za to przeszły takie opery, jak „Łucja z Lammermoor", „Linda de Chamonix", a nade wszystko zbliżony rangą do „Cyrulika Sewilskiego" — „Don Pasquale".

Jako kompozytor operowy Donizetti nie dorównuje swemu wielkiemu rywalowi — Rossiniemu, święci jednak triumfy, jako rywal autora „Lunatyczki" i „Purytanów" — Belliniego. A gdy Bellini odnosi sukcesy głównie w Paryżu, terenem sławy Donizetti'ego są zrazu ojczyste Włochy. Zresztą i Donizetti — po premierze swej cieszącej się wielkim powodzeniem „Łucji z Lammermooru" (wystawionej w 1835 r. w Neapolu) — przenosi się także do stolicy Francji, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora teatru „Renaissance". Ze stanowiskiem tym wiąże się m. in. obowiązek napisania co najmniej jednego widowiska operowego rocznie, ale cóż to znaczy dla płodnego autora „Łucji z Lammermooru": dwie opery, a nie jedną pisze w ciągu roku. Napisane jednak w tym czasie: „Córka pułku" i „Faworyta" noszą już cechy stylu francuskiego, a nie włoskiego.

Po wystawieniu w 1844 r. opery „Catharina Carnaro" (w Neapolu) wyjeżdża z kolei Donizetti do Wiednia. W podróży powrotnej obezwładnia kompozytora atak paraliżu, który kończy się w konsekwencji tragicznie: przewieziony do rodzinnego Bergano umiera Donizetti w 1848 r.

> **»Don Pasquale«**
> **Opera komiczna w 3-ch aktach**
> **Gaetano Donizetti'ego**

2.

Ambicją Donizetti'ego było... oczarować Europę operą komiczną czyli — jak to się mówiło — operą buffo. Marzył zwłaszcza ambitny kompozytor, aby w tym zakresie dorównać co najmniej „Cyrulikowi Sewilskiemu".

Z marzeń tych rodzi się właśnie wystawiany obecnie przez Śląską Operę w Łodzi — „Don Pasquale". Opera ta została skomponowana w Paryżu, w r. 1843, w ciągu... 8 dni. Mimo, iż — jak widzimy — tempo twórczości okazało sie wprost zawrotne, „Don Pasquale" jest jedynym dziełem Donizetti'ego najbardziej zbliżonym „poziomowo" do wielkiej sztuki Rossini'ego

Donizetti jest nie tylko autorem muzyki do ww. opery, napisał bowiem do niej również sam libretto, oparte na sztuce włoskiego dramaturga, Angelo Anelli (1761 — 1820). Nie będziemy atoli omawiali tutaj zabawnych perypetii, stanowiących treść akcji, lecz zajmiemy się stroną muzyczno-wokalną „Don Pasquala".

Obsada tej opery jest bardzo nieliczna: tylko cztery osoby, przy czym o żadnej z nich nie można powiedzieć, iż jest „podrzędna". Wszystkie są równorzędne, wszystkie bowiem wymagają jednakowych, a nie byle jakich umiejętności wokalnych i to zarówno w śpiewie solowym, jak i w bogatych i licznych duetach, tercetach i kwartetach. Jeśli chodzi o finał II aktu serenadę w akcie III (kwartet i duet) — są to jedne z najpiękniejszych pozycji światowej literatury operowej.

Nic dziwnego, że fragmenty „Don Pasquale" weszły do „żelaznego repertuaru" takich sław śpiewaczych, jak Toti dal Monte czy Tito Schipa.

3.

„Don Pasquale" nie znalazł się w repertuarze Śląskiej Opery ot, tak — „przypadkowo". Opera ta została wybrana i opracowana już w zeszłym roku, a to dla uczczenia przypadającej wówczas 100-letniej rocznicy zgonu Donizetti'ego (1848—1948).

Jeżeli chodzi o obsadę, którą mieliśmy okazję oglądać i słyszeć na scenie Teatru W.P., na plan pierwszy wysuwa się pod względem wokalnym świetna koloraturowa sopranistka—Barbara Kostrzewska. Lecz tu zaraz należy dodać, iż godnie dotrzymuje jej „głosu" wykonawca roli tytułowej—Antoni Majak. A wspominając o Majaku nie podobna nie podać do wiadomości publicznej, iż Andrzej Hiolski stworzył wytworną sylwetkę doktora Malatesty. Ostatni z „kwartetu"— Zygmunt Platt, trzeba to stwierdzić, „posuwa się" wyraźnie naprzód, doskonaląc technicznie swój głos.

„Don Pasquale" jako całość stanowi ze wszystkich widowisk zademonstrowanych nam przez zespół Opery Śląskiej — widowisko o najwyższym bodaj poziomie artystycznym. Oczywiście, z uwagi na okoliczność, iż główna wartość

ANTONI MAJAK
pierwszy bas Opery Śląskiej

tej opery zawiera się w bogatej i pięknej stronie wokalnej — „Don Pasquale" być może, nie zdobędzie wśród szerszej publiczności łódzkiej tak wielkiej popularności, jak np. „Halka", „Carmen" czy „Traviata", dla smakoszów atoli sztuki śpiewaczej jest nie lada ucztą artystyczną.

Bolesław Busiakiewicz

P. S. Orkiestra Opery Śląskiej pod „niezawodną" batutą dyr. Silicha spełnia dobrze wyznaczoną przez kompozytora: — rolę melodyjnego akompaniamentu do pięknych partii wokalnych.

170 tys. sztuk

Kontraktowanie trzody chlewnej na rok 1950 przebiega pomyślnie

Jak informuje Centrala Mięsna, rozpoczęta w lipcu br. nowa kontraktacja trzeciego miliona sztuk trzody chlewnej na rok 1950 przebiega pomyślnie. W ciągu dwóch ostatnich dekad zakontraktowano w całym kraju łącznie około 170.000 sztuk świń.

Do zakontraktowania trzody chlewnej przystępują nie tylko chłopi, którzy brali udział w kontraktacji pierwszego miliona sztuk trzody, lecz również ci gospodarze, którzy dotychczas nie brali w niej udziału.

H. CENTKOWSKI
Przew. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rol.

Współzawodnictwo

w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nieodłączną częścią życia i pracy robotników

Współzawodnictwo pracy zostało podjęte w rolnictwie później aniżeli w przemyśle. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Jedną z nich był konserwatywny system pracy i warunków wynagrodzenia.

Wprowadzony w roku 1948 nowy układ zbiorowy pracy przyniósł z sobą zmianę tego systemu. System pracy normowanej oraz premie za przekroczenie normy stały się podstawą współzawodnictwa. Przykład robotników hut, kopalń i fabryk zaczął coraz mocniej oddziaływać na wieś.

Robotnicy rolni przyzwyczajeni do starego systemu nie od razu przyjęli nowy.

Można było spotkać się ze zdaniami, że w rolnictwie nie da się zastosować norm tak jak w przemyśle.

POCZĄTKI AKCJI

Życie i praca wykazały jednak co innego. Kiedy pierwsi robotnicy zaczęli przekraczać normy i poważnie podwyższyli swoje zarobki, zaczęli rozumieć, że nie tylko normy da się zastosować, ale że można i trzeba zastanowić się nad tym, jak je przekraczać, że nowoczesna, socjalistyczna organizacja pracy otwiera szerokie możliwości dla twórczej inicjatywy, dla rozwoju kulturalnego robotnika.

Odbyły się, nieznane dotychczas w rolnictwie, narady produkcyjne. Robotnicy zainteresowani przekraczaniem norm, zaczęli radzić nad dalszym usprawnieniem systemu pracy.

Pierwsza krajowa narada produkcyjna w Szczecinie w grudniu 1947 roku nakreśliła jasno zadania, o które robotnik rolny ma walczyć: wzrost produkcji pogłowia, mleka, zwiększenie wydajności z hektara, obniżenie kosztów produkcji.

Współzawodnictwo zaczęło zataczać coraz szersze kręgi i obejmować coraz większą ilość zakładów pracy.

Dopiero ujęcie współzawodnictwa w ramy organizacyjne, utworzenie Komitetów Współzawodnictwa, pozwoliło po pewnym czasie na właściwe ustawienie akcji i wykorzystanie osiągnięć i doświadczeń szeroko już rozpowszechniającego się systemu współzawodnictwa.

Jeszcze w okresie Kongresu Zjednoczenia za przykładem załogi kopalni „Zabrze — Wschód" zaczęły napływać zobowiązania przedkongresowe od robotników rolnych. Zobowiązania te początkowo nieśmiałe, ograniczały się prawie do tego, że robotnicy zobowiązywali się do pracy poza normalnym czasem pracy, a dochód z tego przeznaczali na budowę Centralnego Domu Partii. Były również podejmowane zobowiązania dotyczące zmniejszenia ugorów i przedterminowego zakończenia orki i siewu jesiennego.

ZA PRZYKŁADEM ZAŁÓG KOPALNI I FABRYK

W miarę pogłębiania i utrwalania się systemu współzawodnictwa pracy w gospodarstwach rolnych, zaczęły przybierać na powszechności i wadze zobowiązania robotników.

W zobowiązaniach na 1 Maja uczestniczyło 720 zespołów i majątków wydzielonych. Wartość dodatkowej pracy w myśl tych zobowiązań o przyśpieszenie zasiewów, zwiększenie tuczu, przychówku oraz wydajności mleka sięgała 900 milionów złotych.

W zobowiązaniach z okazji II Kongresu Związków Zawodowych wzięło udział już 2.101 majątków podejmując, w terminie bardzo krótkim, zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe na sumę 302 miliony złotych. Na zobowiązania te złożyły się reperacje maszyn rolniczych sposobem gospodarczym, oczyszczanie rowów odwadniających, doprowadzenie dróg do należytego stanu, remont budynków, budowa łaźni, świetlic i przedszkoli oraz w zakresie produkcji, zwiększenie ilości tuczników, mleka i przychówku.

Robotnik rolny szeroko rozejrzał się po swoim gospodarstwie i dość dokładnie zapoznał się z potrzebami tego gospodarstwa.

Trzeba przyznać, że duży wkład w ruch współzawodnictwa pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wniosła ta część administracji, która potrafiła znaleźć wspólny język z robotnikami.

Związek Robotników R[olnych] przeszkolił około 2.000 aktywistów terenowych. Związek łącznie z Centralnym Zarządem PGR wysunął około 600 wyróżnionych robotników rolnych na kierownicze stanowiska administratorów, rządców, magazynierów i kalkulatorów.

„SZTANDAR PRACY"
DLA ROBOTNIKÓW PGR

Podsumowując ostatnio wyniki I etapu współzawodnictwa pracy w PGR, stwierdziliśmy, że liczba przodowników pracy w gospodarstwach rolnych wyniosła 3.381 osób w tym 694 kobiety. Wybitnych przodowników pracy wykazaliśmy 101 w tym 21 kobiet.

Na akademii zorganizowanej w Warszawie 16 przodowników pracy zostało odznaczonych orderem Sztandaru Pracy w tym 1 przodownik I klasą tego orderu.

[illegible] współzawodnictwa indywidualnego istnieje i rozwija się współzawodnictwo zespołowe. Wyróżniono 34 przodujące zespoły oraz 155 majątków.

O pogłębiającym się ruchu współzawodnictwa w rolnictwie mogą świadczyć fakty, że traktorzysta Stefan Marczak z majątku Bojanów (okręg PGR Opole) przy żniwach i przy niesprzyjającej pogodzie kosił traktorową snopowiązałką 16,05 ha dziennie, osiągając 166 procent normy.

Szwajcar z majątku Solanka (Okręg Giżycko) Michał Cukier, zobowiązał się osiągnąć przeciętnie z obory po 4.000 litrów mleka od 1 krowy, szwajcar maj. Koryta (Okręg Łódzki) Aleksander Obarzanek osiągnął 4.986 litrów od każdej krowy, a administrator majątku Żytowiecko (Okręg Poznań) Cybulski, zobowiązał się uzyskać 5.400 litrów mleka przeciętnie.

We współzawodnictwie zespołowym majątek Minikowo (Okręg Bydgoszcz) uzyskał 43 q jęczmienia z 1 ha oraz 40 q z 1 ha nasienia buraka.

O TERMINOWE ZAKOŃCZENIE ŻNIW

Zespół Poledno (Okręg Bydgoszcz), posiadający 12 majątków, będąc czołowym zespołem rzucił wezwanie innym zespołom w Polsce o terminowe ukończenie żniw i zwiezienie wszystkiego zboża do dn. 10.8. br. Poza tym zespół ten mając w [illegible] preliminarzu przewidziane 23 miln. dochodu, zobowiązał się powiększyć go o dalsze 7 milionów.

Dnia 10. 8. br. zespół Poledno nadesłał meldunek o zakończeniu żniw w dniu 8. 8. br., a więc na 2 dni przed terminem, do którego się zobowiązał.

Współzawodnictwo w Państwowych Gospodarstwach Rolnych coraz głębiej wchodzi w życie robotnika, stając się razem z systemem oszczędności nieodłączną częścią życia i pracy.

Robotnik w Państwowych Gospodarstwach Rolnych czuje się współgospodarzem na swoim majątku i z dumą i rzetelną troską patrzy na wyniki swej pracy i myśli wciąż o nich.

Trwający obecnie drugi etap współzawodnictwa pracy przyczyni się niewątpliwie dalsze pogłębienie ruchu i pomoże w przezwyciężeniu istniejących braków.

Harcerze ZMP-owcy

pomagają chłopom

W bieżącym roku na terenie powiatu opoczyńskiego we wsi Sitowa zorganizowany został wielki obóz harcerski. Obóz liczy około 110 uczestników, chłopców z miasta i ze wsi. Praca chłopców nie ogranicza się jedynie do ćwiczeń fizycznych. Harcerze pracowali również przy żniwach, a obecnie pomagają w lesie, leśnikom przy mierzeniu drzew i ich znakowaniu. Poza tym pragnąc dostarczyć ludności wiejskiej rozrywek kulturalnych, harcerze organizują wieczorynki przy obozowym ognisku, na których występują z bogatym programem. Recytacje, śpiew, muzyka i tańce uprzyjemniają czas zbierającym się licznie co wieczór rolnikom. Ponadto na każdej wieczorynce organizowane są prelekcje i wykłady omawiające aktualne tematy gospodarcze. Harcerze ZMP-owcy zaznajamiają ludność z osiągnięciami Polski Ludowej na odcinku gospodarczym i kulturalnym w okresie pięciolecia i z planami na przyszłość. Po każdej takiej pogadance ma miejsce ożywiona dyskusja, w której, bierze również liczny udział zgromadzona ludność okolicznych wiosek.

Hufiec harcerski będący na obozie nawiązał również ścisły kontakt z kołami terenowymi, ZMP opracowując wspólnie z nimi plany pracy i pomagając w realizacji. Chłopi z uznaniem wyrażają się o pracy chłopców, harcerzy ZMP-owców.

Brak motorów utrudnia omłoty

w ośrodkach maszynowych powiatu łaskiego

Zbiory zbóż chlebowych są już zakończone. W całym województwie przeprowadza się próbne omłoty i przygotowania do rozpoczęcia ich na pełną skalę. Wielką rolę w tych pracach mają do spełnienia Spółdzielcze Ośrodki maszynowe.

Na terenie powiatu łaskiego 9 ośrodków maszynowych z ogólnej liczb 12 posiada młocarnie. Są to maszyny napędzane motorami spalinowymi bądź też elektrycznymi. Poza tym na każdy ośrodek wypada przeciętnie po dwie młocarnie, do których nie ma motorów. Sporządzony plan omłotów przewiduje na każdą czynną maszynę dziennego omłotu 80 kwintali zboża.

Odpowiednie władze powinny się jednak zainteresować zdekompletowanymi młocarniami stojącymi bezużytecznie w ośrodkach maszynowych i bądź przydzielić do nich motory, bądź też przetransportować z ośrodków gdzie są motory a nie ma młocarń.

Mieszkańcy Godzianowa

chcą mieć Dom Ludowy

W dniu 31 lipca w Godzianowie powiatu skierniewickiego odbyło się zebranie z udziałem wszystkich mieszkańców wsi. Na zebraniu tym podjęto uchwałę budowy Domu Ludowego. Na tym samym zebraniu powołany został do życia Komitet Budowy Domu Ludowego i jednocześnie mieszkańcy Godzianowa postanowili opodatkować się na rzecz budowy. Każdy gospodarz mający około 30 ha ziemi będzie płacił 2 tysiące złotych, a ponieważ Godzianów jest wsią dużą liczącą prawie 200 mieszkańców, do kasy wpłynie blisko 400 tysięcy złotych. Każdy zaś nie rolnik mieszkający na terenie Godzianowa, a więc nauczyciele, spółdzielcy itd. od każdych zarobionych miesięcznie 5000 zł zadeklarowali się dawać 500 złotych.

W Domu Ludowym, który ma być naprawdę okazałym gmachem, będą się mieścić także 3 sklepy Spółdzielni Gminnej i podręczne magazyny. W związku z tym Spółdzielnia zdecydowała się przekazać na budowę Domu Ludowego materiał budowlany w postaci kilkudziesięciu tysięcy sztuk cegły i kilka ton wapna. Poza tym Zarząd Spółdzielni przeznacza na budowę Domu pół miliona złotych.

Budowa Domu Ludowego rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku. Tak więc marzenia godzianowian o wybudowaniu na terenie wsi budynku, w którym by nie tylko mieściły się sklepy spółdzielcze, ale również świetlica i sala teatralna będą zrealizowane.

J. Brzeziński
z Godzianowa pow. skierniewicki

Przodująca traktorzystka racjonalizatorem

Traktorzystka Magdalena Figur, przodownica pracy zespołu PGR Błotniki w woj. gdańskim, wykonała w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy 150 procent normy ustalonej dla mężczyzn.

Traktorzystka ta opracowała równocześnie projekt zastosowania specjalnej pokrywy zabezpieczającej silnik traktoru przed piaskiem. Pomysł jej został przyjęty przez komisję inżynierów i wprowadzony już w wielu zespołach PGR.

Przodownica Magdalena Figur otrzymała za swój wynalazek nagrodę pieniężną.

Zwiększa się liczba członków i nowych kół ZSCh.

Na terenie powiatu łaskiego do 1 stycznia 1949 roku zorganizowanych było 155 kół gromadzkich ZSCh. Koła te liczyły 6208 członków w tym 372 kobiet. Od tego czasu Związek Samopomocy Chłopskiej powiększył się o dalsze 47 kół zrzeszających 1842 członków w tym 670 kobiet. Obecnie więc na terenie powiatu pracują 202 koła liczące 8050 członków w tym 1042 kobiety.

Co na to Zarząd Centralny?...

Pabianicki TOR zamiast reperować — niszczy maszyny

W akcji żniwnej wielkie zadania przypadły warsztatom TOR-u. Obowiązkiem ich było w okresie przygotowawczym, jak również w czasie trwania akcji przeprowadzanie remontów narzędzi i maszyn rolniczych. Nie wszystkie jednak placówki TOR-u stanęły na wysokości zadania.

Remontem maszyn na terenie powiatu łódzkiego zajmuje się TOR w Pabianicach. W pracy tego oddziału TOR-u obserwowaliśmy w czasie akcji żniwnej wiele niedociągnięć i to bardzo poważnych. Oto przykłady.

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Buczku oddał do naprawy w TOR-ze jedną żniwiarkę firmy „Ecker" i dwie marki „Dering". Po dość długim czasie TOR wyreperował te maszyny, pobierając za ich remont 221.371 tys. zł. I cóż się okazało? Oto wyreperowane żniwiarki były niezdatne do użytku. Wezwani mechanicy TOR-u z Pabianic powtórnie reperowali maszyny i wystawili znowu rachunek, tym razem na sumę 5 tysięcy 390 zł.

Ostatnio również Spółdzielczy Ośrodek w Bałuczu przysłał do reperacji do TOR-u motor spalinowy do młocarni. Podczas próbnego młócenia okazało się, że motor, za naprawę którego policzono 88 tysięcy złotych, jest niezdolny do pracy i nie może nawet poruszyć maszyny. Po komisyjnym sprawdzeniu stwierdzono, że motor ma nowe defekty w postaci spóźnionego zapłonu, braku szlifu, że prawe koło rozpędowe zostało założone odwrotnie, co mogło spowodować rozbicie motoru, że tłoka nie wyremontowano, że wentyl nie przepuszcza gazu, że wszystkie krany przepuszczają benzynę, oliwę i wodę. Jak za 88 tysięcy złotych, defektów niewiele...

Sprawą tą powinny zainteresować się kompetentne czynniki i wyciągnąć w stosunku do winnych jak najostrzejsze konsekwencje.

Takie same meldunki o psuciu się maszyn reperowanych w TOR-ze nadeszły z Woli Grzymkowej, Wygiełzowa i innych ośrodków maszynowych.

Ponadto odpowiednie władze winny zainteresować się rachunkami za reperację, gdyż nie powinna ona wynosić więcej, niż kosztuje nowa maszyna. Wypadek taki miał miejsce przy reperacji siewnika z Wygiełzowa, za którą TOR policzył 40 tys. zł., w chwili, gdy taki sam nowy siewnik kosztuje tylko 36 tys. zł.

O złej pracy pabianickiego TOR-u pisaliśmy jeszcze w roku ubiegłym. Teraz więc domagamy się stanowczo uzdrowienia panujących tam stosunków. TOR istnieje po to, by reperował maszyny, a nie by dewastował je.

Jot.

OD NASZYCH korespondentów

Co na to Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego?

W powiecie łęczyckim znajduje się majątek państwowy Ktery. Majątek jest dobrze zagospodarowany, posiada wzorowo prowadzoną stajnię, nieźle urządzoną oborę, ale... bardzo prymitywną chlewnię. (Mamy na myśli budynek).

W majątku prowadzi się hodowlę świń rasy wielkiej białej. W tej chwili w prymitywnych chlewach przebywa kilkanaście macior oraz kilkadziesiąt prosiąt. Sztuki zarodowe z majątku nabywają Gminne Spółdzielnie, które z kolei zakładają u siebie w resztówkach hodowlę świń, a następnie materiał hodowlany wprowadzają wśród gospodarstw chłopskich.

Ponieważ chlewnia była za ciasna, na interwencję administracji majątku postanowiono przystąpić do jej remontu. Dyrekcja PGR-u powierzyła przebudowę chlewów Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Świnie przeniesiono do chlewów prymitywnych, tymczasowych, no i Spółdzielnia przystąpiła do budowy. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jedno ale... W maju bieżącego roku rozebrano dach, „podremontowano" mury i na tym się skończyło. Widocznie kierownictwo robót uważa, że dach nie jest potrzebny, a świnie, ze względów zdrowotnych, mogą przebywać pod gołym niebem.

Stan taki jednak istnieć dalej nie może i powyższą sprawą winny natychmiast zainteresować się właściwe władze. Nie można bowiem pozostawić zupełnie dobrych murów bez przykrycia dachem, ponieważ ulegną one w najbliższym czasie zniszczeniu. A po drugie, nie wolno, by zarodowa hodowla trzody znajdowała się w prymitywnych warunkach.

Pik
z powiatu łęczyckiego

Studzianna odcięta od świata

Przydałaby się komunikacja samochodowa

Między Inowłodzem a Odrzywołem w powiecie opoczyńskim, leży duża wieś Studzianna. We wsi tej mieści się gmina, poczta, spółdzielnia, szkoła oraz posterunek MO. Ludność Studzianny i jej okolic to mało i średniorolni chłopi. Mimo, że mieszkańców tej wsi cechuje wybitna pracowitość, to jednak gmina Studzianna nie stoi na wysokim poziomie kulturalnym. Przyczyna leży w dużej odległości Studzianny od ośrodków kulturalno - oświatowych, i od miast, z którymi nie ma żadnego połączenia. Aby dostać się, naprzykład do Tomaszowa, trzeba najpierw iść do Inowłodza odległego od Studzianny o 10 km, a dopiero z Inowłodza można się dostać autobusem do Tomaszowa. W związku z tym mieszkańcy Studzianny rzadko bywają w mieście.

Na każdym zebraniu ZSCh w obecności delegata z powiatu, mieszkańcy Studzianny domagają się ażeby władze interweniowały w Dyrekcji Państwowej Komunikacji Samochodowej i aby przynajmniej raz dziennie przez Studziannę przejeżdżał samochód PKS-u. Ale jak dotychczas bez skutku. Zwracamy się przeto do odpowiednich władz z prośbą o pozytywne załatwienie tak ważnej dla mieszkańców Studzianny sprawy.

St. Petrus
z pow. opoczyńskiego

Nowe lecznice weterynaryjne

powstają w woj. łódzkim

W województwie łódzkim uruchomiono ostatnio 2 nowe placówki weterynaryjne w Grabowie powiatu łęczyckiego i Szadku powiatu sieradzkiego. Jednocześnie przystąpiono do budowy nowych lecznic weterynaryjnych w Brzezinach i Rawie Mazowieckiej.

Ogółem w województwie łódzkim czynnych jest obecnie 46 państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt.

Wieści z kraju

ROBOTNICY POMOGLI ZAOSZCZĘDZIĆ 4 MILIONY zł.

Rootnicy cukrowni „Unisław" dokonali we własnym zakresie naprawy licznych maszyn i urządzeń, dzięki czemu zaoszczędzono milionowe sumy. M. in. robotnicy wyremontowali we własnym warsztacie kosztem 900 tys. zł. krajalnię buraków. Kosztorys generalnego remontu tych maszyn opiewał na 4 miliony zł.

Bolączką cukrowni był brak nowoczesnej saturacji — urządzenia bardzo ważnego dla fabrykacji cukru. Koszt zakupienia tego urządzenia wynosiłby ponad 1 milion zł. Robotnicy wykonali we własnym zakresie kosztem zaledwie 300 tys. zł. Dzięki inicjatywie i ofiarnej pracy robotników, cukrownia „Unisław" zaoszczędziła w ten sposób na remontach maszyn blisko 4 miln. zł.

Z AFRYKI PRZEZ JELENIĄ GÓRĘ DO WARSZAWY

Muzeum miejskie przekazało ostatnio Centralnemu Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach pod Warszawą 32 sztuki różnych eksponatów egzotycznych z Afryki.

SZCZECIN ROZPOCZYNA SERYJNĄ NAPRAWĘ TABORU RYBACKIEGO

Na zlecenie Morskiej Centrali Handlowej w Gdyni szczecińskie spółdzielnie pracy „Żegluga Morska" i „Stocznia Jachtowa", rozpoczną seryjną naprawę taboru rybackiego. Planuje się wykonanie remontów 2—3 jednostek rybackich w okresach dwutygodniowych.

JUNACY PRZODUJĄ W PRACY SPOŁECZNEJ

Junacy SP założyli w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego w ub. półroczu 128 świetlic, 98 bibliotek i 34 zespoły teatralne. Świetlice wyposażone zostały w sprzęt i gry towarzyskie. Do bibliotek dostarczyli junacy 20 tys. książek.

ZSCh WYSYŁA CHŁOPÓW NA KURACJĘ

Zarząd Okręgowy ZSCh we Wrocławiu skierował w pierwszym półroczu br. na kurację uzdrowiskową 316 osób, z tego około połowę, kobiet. Ponadto skierowano do sanatoriów 67 osób zagrożonych gruźlicą, zaś 63 dzieci umieszczono w prewentoriach.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś, dnia 18 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-tej opera „Carmen" Bizeta. W partii tytułowej Krystyna Szczepańska oraz Maria Kunińska, Olga Szamborowska, N. Dubinówna, L. Finze, Cz. Kozak, St. Dobiasz, W. Lwowicz, A. Łukasik, P. Wołoszyn.

Jutro, dnia 19 sierpnia 49 r. o godzinie 19-tej opera „Halka" St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez Zw. Przem. Pol. i Zw. Przem. Skórz:) passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR LETNI „OSA"
Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku".

KINA

[illegible] — „...wiat miłości" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BAŁTYK — „Trójka Trefl" godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAJKA — „Noc grudniowa" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr." Nr 35. godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Wielka Nagroda" godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „My z Kronsztadtu" godz 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Powrót do Domu" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 7

ROBOTNIK — „Kariera" godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROMA — „Miłość na Lekarstwo" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 14

REKORD — „Przysięga" godz. 18.30, 21 dozwolony dla młodzieży od lat 14 „Zielone lata" dla młodz. godz. 16

STYLOWY — „Śluby Kawalerskie" dla młodz. godz. 16 „Okoliczności Łagodzące" godz. 18, 20 Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

ŚWIT — „Chłopiec z Przedmieścia" godz. 18, 20 dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — „Synowie" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISŁA — „Nowa Albania" godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Nowa Albania" godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozwolony dla młodzieży od lat 7

WOLNOŚĆ — „Trójka Trefl" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 7

ZACHĘTA — „Gasnący Płomień" godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 18

RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Bułgarska. 14.15 Utwory Piotra Czajkowskiego. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Muzyka z płyt. 15.10 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Jak dzieci w mieście spędzają wakacje". 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Audycja festivalowa. 16.10 (Ł- Muzyka. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 16.25 (Ł) Pieśni. 16.45 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Dzieci polskie z Francji w rozgłośni łódzkiej". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Utwory organowe. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Muzyka radziecka". 20.00 „Wszechnica Radiowa". 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi II (Czechosłow.) 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka z płyt. 21.40 Recital fortepianowy O. Martusiewicz. 22.00 „Strajk monterów" — słuchowisko. 22.40 Muzyka. 22.45 (Ł) „Trzydziestolecie kinematografii radzieckiej" 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Sonata wiolonczelowa i pieśni Fr. Chopina. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!
AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31.65 i 1115 metrów.

Codziennie, prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25.21, 30,74 i 1115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Za kilka godzin

Przywitamy oklaskami
piłkarską latorośl Krakowa i Łodzi

Dzisiejszy mecz nie był poprzedzony szumną reklamą. Większość znas może jest nim nawet zaskoczona, ale niewątpliwie ci wszyscy, którzy interesują się piłką nożną doskonale zdają sobie sprawę, że dzisiejszy mecz warto będzie obejrzeć. Juniorzy Krakowa mają już w Polsce ustaloną markę. Są oni bezwzględnie najlepsi z całego naszego przychówku, to też jeśli chodzi o wynik liczyć się może nawet należy z naszą porażką, ale przecież wynik nie jest rzeczą ważną, a ważna jest tylko gra.

Jesteśmy przekonani, że ci którzy chodzą na mecze piłkarskie nie dla wyniku a dla gry, opuszczać będą dzisiaj Stadion ŁKS Włókniarza z głębokim zadowoleniem.

Młodych naszych piłkarzy mieliśmy sposobność nie tak dawno oglądać na obozie wyszkoleniowym w Spale. Widzieliśmy ich przy pracy na boisku. Widzieliśmy ich start do piłki, ich wyszkolenie techniczne i ich zdolność myślenia podczas gry. O kondycje fizyczne też możemy być spokojni, jedynie co może zawieść naszą reprezentację to nerwy, ale przecież nie będzie to pierwszy mecz naszej latorośli piłkarskiej przy wypełnionych trybunach.. Pamiętamy jeszcze wszyscy zapewne spotkanie naszej reprezentacji juniorów z reprezentacją juniorów „Bratislavy". Chłopcy spisali się wówczas o wiele lepiej od reprezentacji seniorów i tak będzie prawdopodobnie dzisiaj. Chłopcy zagrają z pewnością lepiej niż zagrał w ubiegły poniedziałek nasz zespół ligowy ŁKS Włókniarza i dodadzą nam nowej otuchy na najbliższą przyszłość.

Do reprezentacji, którą za kilka godzin będziemy witali oklaskami na Stadionie przy ul. Karolewskiej wyznaczonych zostało 15 chłopców reprezentujących barwy wszystkich niemal naszych klubów nie wyłączając prowincji. Oto ich nazwiska: Zuber (PTC), Racz (Widzew), Brukman (Widzew), Jędrzejewski (ŁKS Włókniarz), Jach I i Jach II (ZZK Łódź), Stusio (PTC), Walczak (Spójnia), Wesołowski (Boruta), Olejniczak (ŁKS Włókniarz), Korpalski (Spójnia), Bilewicz (ZZK Łódź), Mizger (ŁKS Włókniarz), Wagner (PTC), Kałużyński (ŁKS Włókniarz).

Odgłosy z Budapesztu

Kogan do 9 na deskach!

W drugim dniu turnieju bokserzy polscy odnieśli w Budapeszcie duży sukces. Z 6-ciu rozegranych walk 5 zakończyło się zwycięstwami pięściarzy polskich. W wadze muszej Woźniak wygrał wysoko na punkty z Sarko (Węgry). Polak walczył bardzo dobrze, wygrywając zdecydowanie wszystkie rundy. W wadze lekkiej Debisz wygrał przez dyskwalifikację Mulina (ZSRR) w trzeciej rundzie. Bokser radziecki był bardziej agresywny, walczył jednak nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia w pierwszej i drugiej rundzie. W trzecim starciu Mulin idąc głową do przodu otrzymuje trzecie ostrzeżenie i zostaje zdyskwalifikowany. W wadze półśredniej Kaźmierczak zdobył punkty w.o. z powodu niestawienia się Francuza Sedille. Francuz został w pierwszym dniu turnieju znokautowany przez Martona (Węgry) i nie był zdolny do walki. W w. średniej Cebulak wypunktował Kogana (ZSRR). W pierwszej rundzie Cebulak walczył zbyt wolno i lepszy fizycznie bokser radziecki zdobywa nieznaczną przewagę. W drugim starciu Polak doskonale nastawiony przez Sztama skutecznie blokuje, a następnie przechodzi do ofensywy i po jednym z ciosów posyła Kogana do 9-ciu na deski. Bokser radziecki jest zamroczony i rundę wysoko przegrywa. W trzecim starciu Cebulak osłabł. Kogan przychodzi do siebie, jednak nie może nadrobić utraconych punktów. W w. pół. ciężkiej Grzelak po słabej walce wypunktował Kovacsa (Węgry). Obaj zawodnicy wpadali często w klincze. Grzelak walczył b. ambitnie i trafiał nieco czyściej. W wadze ciężkiej Flisikowski został znokautowany w pierwszej rundzie przez Szozicasa (ZSRR).

W pozostałych walkach padły następujące wyniki: w. koguciej: Chaukaszwili (ZSRR) wypunktował nieznacznie Margarita (Rumunia), w. piórkowa — Farkas (Węgry) przegrał niespodziewanie z Fiatem (Rumunia).

WIĘKSZE WYGRANE
56 LOTERII
8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 57930 86007 90789.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 7646 33220 42478 43211.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 31602 74205 80605 85157 88752.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 5677 15641 27725 33663 42226 50501 67377 74419 74442 74863 75612.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 687 3023 7002 8648 11377 12154 12615 15796 18409 22072 23268 23689 30301 32460 33238 34014 34577 36896 40169 41213 42205 51658 53842 54301 68120 71344 76710 81696 82759 88878 93562.

Z XIII łuczniczych mistrzostw Polski

Z kamery
naszego fotoreportera...

JAK już donosili, na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego od kilku dni trwają łucznicze mistrzostwa Polski, w których bierze udział przeszło 40-tu zawodników. Oto „migawki" naszego fotoreportera z mistrzostw.

Najpoważniejszą konkurantką Kondrackiej okazała się przedwojenna wicemistrzyni Polski, Świstelnicka (Ogniwo, Gdynia), której wdzięczną sylwetkę widzą Czytelnicy na zdjęciu.

Stuprocentowa faworytka na powojenną mistrzynię Polski, Kondracka (Ogniwo, Warszawa) nie tylko trafia celnie do tarczy z odległości 60 metrów, ale łuk jej bije z taką siłą, że bez pomocy nogi nie potrafi wyciągnąć strzały ze słomianki.

Tak strzela stuprocentowy faworyt na mistrza Polski, Tadeusz Skrzypkowski, syn robotnika „Boruty" ze Zgierza.

Sukces łuczników CSR
na mistrzostwach świata

PARYŻ (obsł. wł.) — Zakończyły się tu łucznicze mistrzostwa świata, w których pełny sukces odnieśli reprezentanci Czechosłowacji: Badas, Brejcha i Bastar, zwyciężając drużynowo w klasyfikacji ogólnej w strzelaniu na długich i krótkich dystansach. Czechosłowacy zdobyli ponadto 4 tytuły indywidualne oraz 5 tytułów drużynowych w poszczególnych konkurencjach.

W mistrzostwach kobiet bezkonkurencyjne były reprezentantki Anglii, zdobywając 5 tytułów indywidualnych i wszystkie drużynowe.

Strzelanie na długie dystanse (mężczyźni): 90 m — 1) Daugten (Szwecja), drużynowo — 1) Szwecja.

70 m — 1) Hadas (CSR), drużynowo — 1) CSR.

50 m — Brejcha (CSR), drużynowo — CSR. W punktacji ogólnej na długich dystansach zwyciężył Hadas, drużynowo — CSR.

Strzelanie na krótkie dystanse: 50 m — Brejcha (CSR), drużynowo — CSR.

35 m — Hadas (CSR), drużynowo — CSR.

25 m — Deugten (Szwecja), drużynowo — CSR. W punktacji ogólnej na krótkich dystansach zwyciężył Deugten. Drużynowo — CSR. Indywidualnie w punktacji ogólnej za krótkie i długie dystanse pierwsze miejsce zajął Deugten, przed Hadasem.

Reprezentacyjna kadra
siatkarzy radzieckich

MOSKWA (obsł. wł.). Radziecki Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR ustalił kadrę reprezentacyjną siatkarzy i siatkarek radzieckich. Drużynę męską stanowi 16-tu zawodników, w tej liczbie znani z występów w Polsce: Sawin, Rewa i Kitajew.

Do kadry reprezentacyjnej powołano 15 zawodniczek z Czudiną, Smirnową i Toporkową na czele.

Mjr. Sznajder
wizytuje Śląsk

Na Śląsku bawił radca GUKF — mjr Sznajder, który dokonał wizytacji Wojewódzkiego Ośrodka KF oraz stanu robót przy odbudowie sztucznego lodowiska w Katowicach.

Następnie mjr Sznajder, w towarzystwie dyr. Kisielińskiego wizytował Ośrodek Szkoleniowy juniorów PZPN w Świdnicy.

Z życia klubów

Zebranie zarządu
Z.K.S. „Ogniwo"

Zarząd ZKS „Ogniwo" zawiadamia, że w piątek, dnia 19 sierpnia rb. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się zebranie członków Zarządu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sekretarz:
(—) Żaczyński Wojciech

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wyd wca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	218-14
Zastępca red. nacz.	218-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	223-29; 254-31 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	218-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-31 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-31
Redakcja nocna: 172-31;	156-61
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel.	223-32
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel.	111-50

D-05022

W. Ażajew 232

Daleko od Moskwy

Płomień dotknął złącza rur w czterech miejscach, dookoła. — Umara uprzednio jakgdyby „związał" je, następnie spawacz ustawił równo palnik, i robotnicy zaczęli powoli obracać rury.

— Wreszcie macie okazję zobaczyć ,Wasyli Maksymowiczu, tak zwane „obrotowe spawanie", — powiedział, Beridze.

Wokoło Umary zebrał się tłum. Robotnicy uważnie przyglądali się małemu, muskularnemu spawaczowi. Tym, którzy w ciągu dnia przemarzli do szpiku kości — robiło się jak gdyby cieplej obok tego człowieka, który sam płonął ogniem, podobnym do tego, który szalał w jego rękach.

Umara odskoczył od rury, i cofnął płomień do węża. Spawacz podniósł hełm, wesoło popatrzył na Batmanowa, kiwnął ręką szoferowi i poszedł dalej.

— Wasyli Maksymowiczu — krzyknął. — Będę spawać ostatnie złącza. Daj mi słowo!

— Zgoda. Daję słowo!

Auto poruszyło się nieco. Robotnicy przygotowali następną rurę. Spawacz spoglądając na Batmanowa i Beridzego uśmiechał się.

Kiedy rura była przygotowana, zakrył twarz hełmem i zaczął spawać następne złącza.

Aleksy z latarką w ręce szczegółowo oglądał spawane przez Umarę rury. Skierował błyszczące oczy na spawacza, skinieniem przywołał do siebie Batmanowa, Beridzego, i wszystkich innych. Prowadząc palcem po obwodzie rury, Aleksy głośno przeczytał:

— „Niech żyje nasza Moskwa! Sława wielkiemu Stalinowi! Zwyciężymy! Styczeń 1942 roku".

Tymi słowami, zapisanymi po wieczne czasy ogniem na metalu pierwszego złącza Umara Mahomet, zapoczątkował spawanie rurociągu.

Rozdział trzeci
JAK UKŁADANO RUROCIĄG

Budowniczowie znowu weszli na pagórek, ażeby z bezpiecznego miejsca, obserwować wybuch. Kiedy jednocześnie podnieśli głowy do nieba, śledząc olbrzymie masy lodu i dna morskiego, dostrzegli samolot nad cieśniną. Wskutek wybuchu prąd powietrza wstrząsnął nim, tak, że zadrżał jak zraniony ptak, lecz szybko wyprostował się i zaczął obniżać lot. Batmanow z Beridzem pędem zbiegli z góry.

Samolot lekko osiadł na gładkiej lodowej drodze: Wysiedli z niego: Dudin, Pisarew i Załkind. Sekretarz Krajowego Komitetu i pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony ubrani byli w jednakowe ochronnego koloru bekesze z kołnierzami z szarego karakułu i takie same szare wysokie czapki.

— Gościnnie nas przyjmujesz. Salwa z tysiąca armat! — zażartował Załkind, gdy spostrzegł zdenerwowanie Wasylego Maksymowicza.

— Nie rozumiem, jak to się stało — powiedział Batmanow i stanął na baczność przed Pisarewym.

Ten wyciągnął do niego rękę z lekkim uśmiechem.

— Sami jesteśmy winni, bośmy nie uprzedzili.

— Nic się nie stało. Lekki wstrząs. Pilot nasz nie speszył się jednak — dorzucił Dudin rozglądając się dookoła. — Opowiadajcie towarzyszu Batmanow, jak tu gospodarujecie?...

Sekretarz krajowego komitetu i pełnomocnik w asyście Batmanowa oraz Beridzego, długo obchodzili cały punkt. Zwiedzili tereny, obejrzeli spawane rury, w osadzie, w przekopach, rozmawiali z robotnikami, z kierownikami...

Życie rozkręciło się tak jak trzeba... Zuchy — z zadowoleniem powiedział, Dudin, kiedy skończyli wreszcie obchód....

Przyszli do domku Kotlarewskiego, w którym obecnie mieszkali inżynierowie. Na chwilę przed tym wbiegł tu Aleksy, ażeby sprawdzić jakiś szczegół na wykresach. Nie zrzucił nawet okrycia, i robił wyliczenia, stojąc zgięty nad stołem. Chciał odejść, ale Dudin zatrzymał go.

— Nie zupełnie sobie wyobrażam w jaki sposób będziecie przesuwać z brzegu na lód, niemal kilometrowe odcinki rurociągu — spytał Dudin, zwracając się do niego. — Wszak to są ogromne sztuki. I w jaki sposób opuścicie je do cieśniny?.

Dudin, a za nim wszyscy, zrzucili okrycia. Aleksy zdjął kożuszek, rozłożył na stole wykresy i zaczął wyjaśniać. Sekretarz rejonowego komitetu i pełnomocny słuchali go bardzo uważnie. Dudin zbliżył się i przez ramię Aleksego zajrzał do wykresu. Pisarew, lekko pochylił dużą głowę i nie spuszczając z Aleksego uważnego spojrzenia, pytał